



16 bm. — w drugim dniu obrad XII Plenum KC PZPR toczyła się dyskusja nad referatem I Sekretarza KC pt. „Zadania organizacji partyjnych w akcji przedzjazdowej” oraz nad projektami: wytycznych rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1959—1965 wytycznych polityki partii na wsi i zmian w statucie partii.

✱

Referat I Sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Władysława Gomułka, wygłoszony w pierwszym dniu obrad XII plenum KC PZPR pt. „Zadania organizacji partyjnych przed III Zjazdem partii” — zamieszczamy w obszernym skrócie wewnątrz numeru:

Praca związków zawodowych tematem plenum KM PZPR

(Inf. wł.)

Dnia 16 bm. odbyło się plenum Komitetu Miejskiego PZPR, w którym wzięli udział działacze związków zawodowych. Celem obrad było wytyczenie pracy dla organizacji związkowych naszego miasta.

W obradach, w których przewodniczył I sekretarz KM E. Hałas wzięli m. in. udział sekretarz KW Cz. Kończal i przewodniczący Wojew. Kom. Związków Zawodowych — Ko walczyk.

Referat wygłoszony przez sekretarza Komitetu Kosmatkę poinformował zebranych o aktualnym stanie ZZ i najbliższych zadaniach stojących przed tą organizacją.

Na 172 tys. zatrudnionych w mieście Poznaniu — 152 tys. należy do związków zawodowych. Jest to potężna siła, której uaktywnienie pozwoli na przeprowadzenie wielu posunięć zmierzających do poprawy sytuacji gospodarczej.

Dlatego też praca związkowa nie może ograniczać się tylko do spraw bytowych, ale musi objąć również i produkcję, sprawy bezpieczeństwa i higieny pracy, sprawy kulturalno-oświatowe itd. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele związków zawodowych oraz członkowie plenum KM.

Przyjęta na zakończenie zebrania uchwała mówi m. in., że „związki zawodowe powinny w swej codziennej pracy walczyć o pracę produkcyjną z codzienną troską o stałą poprawę warunków bytowych i socjalnych, coraz lepsze warunki pracy oraz pełne wykorzystanie wszelkich zdobyczy i praw.”

Amerykanie umacniają swe pozycje na Tajwanie

LONDYN (PAP)

Agencja Reutersa powołując się na doniesienia z Tajpeh po daje, że Amerykanie wysłali na Tajwan najnowsze rodzaje broni, jakimi dysponują obecnie siły zbrojne Stanów Zjednoczonych. Oprócz wyposażonej w broń jądrową 7 floty w strefie Tajwanu znajdują się myśliwce odrzutowe typu F-104, pociski zdalnie kierowane typu „Nike-Herkules”, które mogą być wyposażone w głowice nuklearne oraz dwie eskadry pocisków typu „Matador”.

650 milionów Chińczyków

Jak podaje radio pekińskie, ludność Chińskiej Republiki Ludowej wzrosła w roku 1957 o 15 mln. i wynosi obecnie 650 milionów. W Pekinie obliczają, że w 1962 roku Chiny liczyć będą 700 mln. mieszkańców. (th)

Rządy USA i Anglii przyjmują wnioski ekspertów

NOWY JORK (PAP)

W środę na posiedzeniu Komisji Politycznej ONZ przemawiał minister spraw zagranicznych Węgier — E. Sik. Podkreślił on doniosłość problemu rozbrojenia, a zwłaszcza kwestii zaprzestania eksperymentów z bronią jądrową. We

gierski minister spraw zagranicznych poparł w pełni radzieckie propozycje w sprawie rozbrojenia i zakazu doświadczania nuklearnych.

Następnie zabrali głos przedstawiciele USA i Anglii oświadczając oficjalnie, że ich rządy przyjmują wnioski i zalecenia konferencji ekspertów w Genewie, w tym również zalecenia dotyczące kontroli.

Delegat radziecki Zorin wyraził zadowolenie ze stanowiska zajętego przez USA i Wielką Brytanię. Mam nadzieję powiedział Zorin — że obecnie nie ma już żadnych istotnych trudności, które mogłyby wpłynąć na pomyślny przebieg obrad nowej konferencji ekspertów w Genewie poświęconej sprawie zaprzestania doświadczania z bronią jądrową.

Wodniacy przychodzą w sukurs kolejarzom

BYDGOSZCZ (PAP)

Dla załóg holowników i barek bydgoskiej żeglugi na Wiśle tegoroczny październik jest wyjątkowo „gorący”. Wodniacy rozpoczęli przewóz znacznej, daleko większej niż w latach ubiegłych, masy towarowej, odcinając w ten sposób transport kolejowy.

Obecnie kilka „pociągów” rzecznych, płynąc systemem wahadłowym, tj. mijając się na trasie — wiezie słomę lnianą i konopną oraz len z nadwiślańskich rejonów Świecia i Grudziądza do roszarni w Pakoście na Kujawach. Jednocześnie inne holowniki ciągną barki z tysiącami ton ziemniaków do krochmalni w rejonie górnej Noteci.

Podziękowanie dla PFMŻ

Przedstawiciele ambasady Chińskiej Republiki Ludowej wyrazili uznanie i podziękowanie załodze Poznańskiej Fabryki Maszyn Złaznych za terminowe dostawy, produkowanych przez nią snopowiązałek ciągnikowych. Robotnicy po znależy wysłali już do Chin 2.250 tych snopowiązałek. (PAP)

Cena 50 gr

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIE

Quo vadis —
poznanski
handlu?
str. — 5

Rok XIV Wydanie AB

Poznań, sobota 18 X 1958

Nr 248 (4577)

Nowy „model gospodarczy” w rybołówstwie

Zjednoczenie Przedsiębiorstw Rybołówstwa Morskiego przejmuje funkcje wykonawcze Ministerstwa

GDYNIA (PAP)

Interesujący przykład przeobrażania się organizacji naszego przemysłu stanowi rybołówstwo morskie.

Powstała w grudniu 1957 r. Rada Przedsiębiorstw Rybołówstwa Morskiego, zrzeszająca państwowe przedsiębiorstwa połowowe, była pierwszym przejawem zrywania z poprzednimi formami organizacyjnymi, w których przedsiębiorstwa rybackie czuły się mocno krępowane w działalności przez aparat centralnego zarządu. Jednakże funkcje Rady ograniczały się do plenarnych zebrań, na których uchwalano wnioski, przekazując je do wykonania sekretariatowi Rady. Brak było czynnika, który podejmowałby operatywnie i szybko decyzyjnie, a od tego niejednokrotnie zależało przeprowadzenie np. korzystnych transakcji.

W pierwszej „fazie” przeobrażania się organizacji przemysłu rybnego postanowiono składować Rady zwiększyć również o przedstawicieli r. i robotniczych; w drugiej przejęto od

Ministerstwa Żeglugi i Gospodarki Wodnej tak ważne uprawnienia, jak planowanie produkcji, koordynację i kontrolę działalności, produkcyjnej i

Dalszych 700 izb na warszawskiej Starówce

WARSZAWA (PAP)

Historyczna dzielnica Warszawy — Stare Miasto — rozrasta się z miesiąca na miesiąc. Program zabudowy tej części miasta przewiduje, iż do końca 1960 r. wzniesionych zostanie na Starówce kilkadziesiąt dalszych stylowych kamieniczek o łącznej liczbie ponad 700 izb.

Jeszcze w roku bieżącym od danych tu zostanie do użytku mieszkańców 9 jedno- i 2-kondygnacyjnych budynków przy Placu Zamkowym i przy ul. Świętojańskiej. Do końca 1959 r. wyrośnie 15 kamieniczek przy ul. Brzozowej oraz rozpocznie się budowa kilkunastu osiedla w kwadracie ulic Piękarskiej, Żydowskiej, Ryckarskiej i Wąskiego Dunaju. Na Nowym Rynku dobiega końca budowa nowoczesnego kina panoramicznego na 600 miejsc. W przyszłości wybudowana zostanie w tej dzielnicy szkoła, przedszkole oraz pawilon handlowy.

W rocznicę śmierci 50 bojowników o wolność

WARSZAWA (PAP)

16 bm. minęło 16 lat od dnia, w którym hitlerowcy stracili na szubienicach w Warszawie 50 bojowników o niepodległość — działaczy rewolucyjnych, w większości członków Polskiej Partii Robotniczej.

W rocznicę męczeńskiej śmierci lud Warszawy złożył hołd poległym bohaterom. Na cmentarzu wojskowym na Powązkach delegacja Komitetu Warszawskiego PZPR, ZboWiD, związków zawodowych, młodzieży, zakładów przemysłowych i instytucji złożyły przed Mauzoleum 50 bojowników — wieńce i wianki kwiatów. Żołnierze WP — zaciągnęli wartę honorową.

Ulewa przyczyną wypadku samochodowego

POZNAŃ (PAP)

15 bm., w godzinach popołudniowych, na szosie pod Poznaniem wydarzył się w czasie wielkiej ulewy, tragiczny w skutkach wypadek samochodowy. Samochód, prowadzony przez bawiącego w Polsce profesora archeologii na Sorbonie — p. Jean Jannoraya, wskutek wielkiej ulewy i śliskiej jezdni, wpadł na drzewo. Prof. Jannoraya w stanie b. ciężkim przewieziony został do Szpitala Miejskiego, a wraz z nim, jego żona oraz prof. Maria Bernhard z Uniwersytetu Jagiellońskiego, która doznała lekkich obrażeń.

Prof. Jannoraya, wskutek doznanego pourazowego wstrząsu mózgu, złamania miednicy i pęknięcia przepony, zmarł w dniu 16 bm.

Przygotowań do obchodów 41 rocznicy Rewolucji Październikowej

WARSZAWA (PAP)

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej czyni już przygotowania do obchodów 41 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Towarzystwo — pragnąc rozszerzyć zakres informacji o ZSRR — zorganizuje wspólnie z Naczelną Organizacją Techniczną konferencje naukowo-techniczne w szeregu miastach oraz serię odczytów popularnych, poświęconych rozwojowi radzieckiego przemysłu i techniki. Przewiduje się, iż w akcji wezmą udział zaproszeni do Polski, uczeni radzieccy.

Jednocześnie organizowane będą serie odczytów, poświęcone aktualnym zagadnieniom rolnictwa Związku Radzieckiego.

W kinach TPP-R odbędą się przeglądy filmów radzieckich, a w klubach towarzystwa organizowane będą wieczory polskiej i radzieckiej pieśni, prozy i poezji rewolucyjnej, wystawy, wieczory dyskusyjne i pokazy filmowych kronik dokumentalnych. Organizowane będą również spotkania z uczestnikami Rewolucji Październikowej, członkami KPP i KPZR. Przewiduje się wieczory wspomnień i wieczorki towarzyskie.

W rocznicę Rewolucji Październikowej wręczone zostaną nagrody polskim i radzieckim laureatom za krzewienie kultury polskiej i radzieckiej w ZSRR i w Polsce.

Delegacja KC Komsomołu w woj. kieleckim

KIELCE (PAP)

Bawiąca w naszym kraju delegacja KC Komsomołu, po pobycie w woj. kieleckim, udała się do woj. rzeszowskiego.

Goście radzieccy odbyli w woj. kieleckim szereg spotkań z aktywem ZMW oraz młodzieżą wiejską. W czasie spotkań, które przebiegały w niezwykle serdecznej atmosferze, dzielono się spostrzeżeniami, dotyczącymi pracy organizacji młodzieżowych na wsi.



JESIEŃ W TATRACH

Na zdjęciu: Limba nad Morzyskim Okiem.
CAF — fot. Olszewski

Polskie świerki najlepsze

SZTOKHOLM (PAP)

W ostatnich dniach października udaje się do Polski delegacja szwedzkiego państwowego instytutu leśnego w celu zapoznania się z możliwościami importu z Polski nasion i sadzonek świerka. Przedstawiciel szwedzkiego instytutu leśnego, docent Olof Langlet oświadczył, że delegacja zapozna się z gatunkami świerków polskich na Pomorzu, w Białostocczyźnie oraz w okolicach Istebej. Zdaniem docenta Langleta, świerki polskie uchodzą za najwartościowsze w świecie pod względem szybkości wzrostu i wytrzymałości na mrozy. Szwecja ma zamiar importować z Polski nasiona i sadzonki świerka nie tylko dla rozpoznawania ich w swych lasach, lecz także w celu krzyżowania z gatunkami szwedzkimi.



POZNAŃ (PAP)

Onegdaj w godzinach popołudniowych członkowie warszawskiego kabaretu architektów „Pineska”, zmyliwszy czujność woźnego, wtargnęli do lokali „Kaktusa”, gdzie po sterroryzowaniu personelu redakcyjnego zmusili go do wysłuchania przy pół czarnej 146 dźwięków, anegdot i uwag o stoł. m. Poznaniu.

Kilka z nich znajdziecie w najnowszym (42) numerze „KAKTUSA”.

Zadania organizacji partyjnych przed III Zjazdem partii

Referat Władysława Gomułki wygłoszony na XII Plenum KC PZPR

Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego Partii podjęć mamy uchwały o zwołaniu III Zjazdu Partii, tj. ustalić datę Zjazdu, porządek obrad i sposób wyboru delegatów. Dzisiejsze Plenum powinno także ustosunkować się do projektów wytycznych rozwoju Polski Ludowej w latach 1959—65 i wytycznych polityki partii na wsi, oraz do projektu zmian w statucie partii. Dokumenty te opracowane przez komisje powołane na IX plenum i aprobowane przez biuro polityczne zostały doręczone wszystkim członkom Komitetu Centralnego. Są to podstawowe dokumenty przedzjazdowe, które dzisiejsze Plenum — po wprowadzeniu do nich ewentualnych zmian — ma zatwierdzić. Dokumenty te zostaną przedstawione wszystkim organizacjom partyjnym, jako wytyczne Komitetu Centralnego w podstawowych problemach, które znajdują się na porządku obrad III Zjazdu Partii. Chodzi o to, aby wybrani

na Zjazd delegaci byli w pełni przygotowani do głównej problematyki jego obrad, aby w oparciu o stanowisko reprezentowanych przez nich członków partii mogli wnieść swój twórczy wkład do pracy i uchwały Zjazdu. Dla tej przyczyny dokumenty te winny się znaleźć w centrum uwagi wszystkich organizacji partyjnych w ich pracy przedzjazdowej, winny być przyswojone przez wszystkich członków partii. Chodzi też o to, aby cała partia przygotowując się do Zjazdu mobilizowała swe siły wokół głównych spraw, które znajdują na warsztacie obrad Zjazdu.

Koncentrując uwagę organizacji partyjnych w akcji przedzjazdowej na wytycznych w sprawie rozwoju gospodarczego Polski Ludowej, na wytycznych polityki partii na wsi i na projekcie zmian w statucie partii należy równocześnie wykorzystać te akcje dla politycznego, ideologicznego i organizacyjnego wzmocnienia partii.

Konsolidacja partii

Partia przeszła niemały szmat drogi zanim doszła do punktu, który pozwala Komitetowi Centralnemu zwołać ją na III Zjazd. Przypominam, że uchwałę o zwołaniu Zjazdu Partii podjęliśmy po raz pierwszy w ubiegłym roku na IX Plenum KC. Jednak trzeba było uchwałę tę anulować, co zostało dokonane przez X Plenum KC. Sytuacja, jaka wówczas istniała w partii nie stwarzała bowiem przesłanek, że Zjazd spełni swoje zadanie, że odegra twórczą rolę w życiu partii, w życiu klasy robotniczej i całego narodu. Jednoroczny okres jaki nas dzieli od X Plenum, wybitnie zmienił na lepsze tę sytuację, co stwarza gwarancje, że Zjazd wnieśli twórczy wkład w dzieło budownictwa socjalizmu w naszym kraju.

Dziś można powiedzieć, że partia wyszła już z matni wewnętrznych sporów, które ją osłabiały, że zwariła swoje szeregi, okrzepła ideologicznie, urosła politycznie, wzmocniła się organizacyjnie.

X Plenum zakończyło okres pewnej tolerancji przejawianej poprzednio przez kierownictwo partii wobec tych, którzy systematycznie podważali linię partii bądź to z pozycji rewizjonistycznych, bądź dogmatycznych.

Największy zamęt zasiewał w partii rewizjonizm, który słusznie został określony przez X Plenum KC jako największe niebezpieczeństwo dla partii. Przesadziłbyśmy mówiąc, że wszędzie i do końca przejawy rewizjonizmu i tendencje liberalno-mieszczanskie zostały już z naszego życia wypłenione. Będzie odpowiadać prawdzie gdy powiemy, że partia stworzyła klimat, w którym rewizjonizm już żyć nie może, co nie oznacza, iż walkę z nim można uważać za zakończoną.

Po X Plenum KC usunięto z szeregow partii 792 osoby w przeważającej większości za działalność rewizjonistyczną, sprzeczną z linią partii. Określona część rewizjonistów sama wyszła z partii, obawiając się, że spotka ich ten sam los. Szereg ludzi, którzy poprzednio przejawiali skłonności do rewizjonizmu, wyciągnęli właściwe wnioski z wewnętrznych i zewnętrznych wydarzeń i szczerze stanęli na linii politycznej partii. Nie ulega jednak wątpliwości, że znajdują się jeszcze w partii i tacy, którzy nie zmienili swych rewizjonistycznych poglądów, a tylko przestali je głosić.

Dalszy proces odnośnie tej ostatniej grupy pójść w dwóch kierunkach: tych, którzy zabłądzili na pozycje rewizjonizmu w szczerym poszukiwaniu dróg dla zapewnienia zwycięstwa socjalizmu, życie na pewno sprowadzi z powrotem na drogę marksizmu-leninizmu. Ci zaś, dla których socjalizm stał się obcy, daleki, nieaktualny, ci, którzy stracili jego dzisiejszą istotę i zagu-

bili jutrzejszą perspektywę — jeśli jeszcze znajdują się w szeregach partii — choćby nawet nie przejawiali rewizjonistycznej działalności — wcześniej czy później znajdą się poza partią. Inaczej być nie może.

W obecnym stanie rzeczy, główne wysiłki partii winny zmierzać do zupełnej likwidacji porewizjonistycznego czadu znajdującego się jeszcze w atmosferze, którą oddychają określone środowiska. Czuć ten mąci dotąd twórcze umysły i ambicje szeregu pisarzy i literatów, wskutek czego rozchochdzą się z klasą robotniczą, narodem, socjalizmem. Wraz ze zdrowym powietrzem czad ten występuje w naszych wyższych uczelniach, wśród młodzieży studenckiej, profesorów i ludzi nauki. Wdychają go nieraz widzowie przedstawień, teatralnych i seansów filmowych. Oddychają nim jeszcze niektórzy dziennikarze, zwłaszcza ci z ilustrowanymi periodykami (co łatwo poznać nie po tym co piszą, lecz po tym czego nie piszą). Znaleźć go można i gdzie indziej.

Czad ten został zlikwidowany w pełni i wisi jeszcze nad szeregiem towarzyszy o dobrych, potrzebnych dla naszego frontu ideologicznego piórach, co nie pozwala im na twórcze rozmach, na rozwinięcie bojowej, szerokiej marksistowsko-leninowskiej ofensywy ideologicznej. A na słabości frontu ideologicznego marksistowsko-leninowskiej partii robotniczej zawsze żeruje rewizjonizm. Wzmocnienie tego frontu — to jedno z najważniejszych zadań naszej partii na dziś i na jutro.

O zdrowej, antyrewizjonistycznej postawie całej partii najlepiej świadczy to, że partia ona w pełni stanowisko zajęte przez kierownictwo partii w stosunku do rewizjonistycznego programu przyjętego przez VII Zjazd Związku Komunistów Jugosławii.

Nie znaleźli również posłuchu w partii nosiciele tendencji dogmatyczno-sekciarskich, ludzie, którzy atakowali politykę partii z pozycji dnia wczorajszego. Nie znaleźli dlatego, że ich fałszywy krzyk o rzekomym odchodzeniu kierunku partii od socjalizmu przekreśliła praktyka życia. Dokonane na VIII Plenum zmiany w polityce partii i uchwały następnych plenów Komitetu Centralnego znalazły pełne poparcie wszystkich organizacji partyjnych. Wystąpienia o tendencjach sekciarskich — jeśli jeszcze tu i ówdzie mają miejsce — nie znajdują już posłuchu w aktywnym partyjnym, a tym bardziej w masach członkowskich. Główną pożywką dla tendencji dogmatyczno-sekciarskich przejawiających się po VIII Plenum, był i musi być rewizjonizm. Mogły być nawet przypadki, zwłaszcza w okresie do X Plenum, iż niektórzy towarzysze

uważali, że zwalczanie rewizjonizmu może być prowadzone tylko z pozycji dogmatyzmu. Stało się tak jak mówiliśmy na X Plenum — trzeba zlikwidować rewizjonizm a zlikwidujemy go pożywką, na której wyrasta dogmatyzm.

Tendencje dogmatyczno-sekciarskie nie mają obecnie tej pożywki, która się w przeszłości tak obficie karmiły.

Należy podkreślić z wielkim zadowoleniem, że zostały rozwiązane zastrzeżenia w stosunku do linii partii wśród tej części aktywów, która poprzednio zastrzeżenia takie żywiła, przejawiając je mniej lub bardziej wyraźnie i która mogła stanowić nadzieję dla nielicznej grupy zwolenników polityki dogmatycznej. Przyczyniły się do tego również metody, jakimi posługiwali się zwolennicy tej polityki w swej jawnej działalności. Nigdy bowiem nie występowali oni wprost w obronie tego co z dawnej polityki partii zostało ostatecznie na VIII Plenum odrzucone, nie mieli na to po prostu odwagi, wybrali więc pośrednią drogę obrony polityki przeszłości w formie atakowania obecnej polityki partii. Nie było w takich wypadkach nic z tego, co można by nazwać twórczą krytyką, która jest przecież dopuszczalna, a nawet pożądana. Z reguły mieliśmy do czynienia z atakami na linię partii i jej kierownictwo. Ze wytyczane przy tym argumenty najczęściej nie miały nic wspólnego z prawdą — o to zupełnie nie dbali.

Wyniki weryfikacji

Przeprowadzona, zgodnie z uchwałami X Plenum, weryfikacja członków i kandydatów partii również poważnie przyczyniła się do wzmocnienia partii.

Weryfikacja, która trwała od listopada 1957 r. do maja 1958 r. była kampanią wewnątrzpartyjną o charakterze i zasięgu jakiejś dotąd partia nie prowadziła.

Celowość tej kampanii potwierdziło same życie. Partia wyszła z akcji weryfikacji o zdrowiona, zrzuciła z siebie w dużej mierze balast ludzi skorumpowanych i obcych ideologicznie. Odeszli od partii również ludzie z nią nie związani, którzy przypadkowo w różnych okresach znaleźli się w jej szeregach. Z kampanii weryfikacji partia wyszła ideologicznie wzmocniona i politycznie bardziej zwarta, znacznie sprawniejsza organizacyjnie. W organizacjach partyjnych wzrosło poczucie odpowiedzialności za budownictwo socjalistyczne, za rozwój produkcji, wzrosła aktywność społeczna, podniosła się znacznie dyscyplina partyjna, przestrzeganie leninowskich zasad centralizmu demokratycznego.

W wyniku weryfikacji z partii ubyło 206.737 osób, co stanowi 15,5 proc. ogółu członków i kandydatów PZPR. Przytłaczająca ich większość, bo 86 proc. skreślono z ewidencji. Byli to ludzie bierni lub tacy którym obojętne były sprawy partii. Zostali oni skreśleni z ewidencji partyjnej bądź na wniosek podstawowej organizacji partyjnej lub komisji weryfikacyjnych, bądź na własne życzenie.

Przeważającą większość skreślonych z ewidencji partyjnej nie trzeba i nie można traktować jako przeciwników partii czy socjalizmu. Są to ludzie uczciwi, ale nie wykazujący zainteresowania dla działalności partyjnej, lub zdający sobie sprawę, że nie mogą sprostać obowiązkowi członka partii. Wielu z nich, występując o skreślenie z ewidencji partyjnej najczęściej motywowało to stanem zdrowia, wiekiem, przypadkowym wstąpieniem do partii.

Około 14 proc. usuniętych z partii — to wykluczeni z różnego rodzaju wykroczenia przeciwko polityce partii, za naruszanie dyscypliny i etyki partyjnej oraz za konkretne przestępstwa. W tej grupie znajdują się również 792 oso-

by wykluczone przez komisje kontroli partyjnej za szerzenie poglądów i działalność sprzeczną z linią partii, za podważanie jedności partii.

Powołane decyzją X Plenum specjalne zespoły do walki z nadużyciami wykluczyły z partii 5884 osób, za takie przestępstwa jak: kradzieże, malwersacje, spekulacje i łapownictwo, za tolerancję wobec przestępstw i nadużywanie władzy. Wielu z nich zostało przekazanych władzom prokuratorskim.

Akcja weryfikacyjna znalazła aprobatę całej partii, spowodowała poważne ożywienie wszystkich jej ogniw. Zebrania poświęcone problemom weryfikacji odbywały się na ogół przy dużej frekwencji członków i kandydatów. Znaczącej pomocy udzielił instancjom i organizacjom partyjnym aktyw, który brał czynny udział w komisjach weryfikacyjnych. Pozwoliło to w toku weryfikacji przeprowadzić in dywidualne rozmowy z ponad 1/3 członków partii. Najszerzy zasięg i wpływ miały te rozmowy w organizacjach fabrycznych, natomiast najsłabiej przebiegały na terenie drobnego przemysłu, handlu, spółdzielczości pracy i w niektórych organizacjach w administracji, zwłaszcza w radach narodowych. Rozmowy komisji weryfikacyjnych z członkami partii stanowiły cenny wkład aktywu w tej kampanii. Szczere, towarzyskie rozmowy, przeprowadzone, szczególnie w zakładach przemysłowych, z udziałem znanych wypróbowanych działaczy partyjnych, pozwoliły wielu tysiącom członków partii głębiej zrozumieć istotę partii, jej cele, jej ideologię i politykę.

W licznych, bezpośrednich rozmowach członkowie partii uczyli się łączyć pryncypialność i wysokie wymagania etyczne z prostą, ludzką wyrozumiałością, odwagę samodzielnej myśli z wiernością dla zasad marksizmu - leninizmu, troskę o interesy państwa i partii z troską o człowieka. Była to pogładowa lekcja o obliczu komunisty, jego postawie ideowo-moralnej.

Życzliwy stosunek do komisji weryfikacyjnych wynikał z tego, że były one wybierane demokratycznie na zebraniach organizacji partyjnych, że w ich skład wchodził towarzysze

szere cieszący się autorytetem. Sprawy były na ogół rozpatrywane wnikliwie. Wnioski w zasadzie wyciągane sprawiedliwie. Tak to oceniły organizacje i instancje partyjne na posiedzeniach.

Jeśli idzie o stosowanie kryteriów i wymogów wobec członków partii oraz o aktywność organizacji akcja weryfikacyjna przebiegała z różną ostrością w rozmaitych środowiskach partyjnych. Największe wymogi wobec członków partii wysuwały organizacje fabryczne. Znalazło to m. in. wyraz w składzie socjalnym usuniętych z partii: robotnicy stanowią 47,8 proc., robotnicy rolni 4,2 proc., chłopcy 15,1 proc., pracownicy umysłowi 26,6 proc., inni 6,3 proc. Oczyszczenie z partii elementów skorumpowanych, obcych i biernych społecznie, oddziało odnowiczo na organizacje zakładowe. W dużych zakładach pracy organizacje partyjne zawarły się, okrzepły politycznie i organizacyjnie, poczuły się politycznym kierownikiem życia swego zakładu. Przebieg i wyniki weryfikacji podniosły autorytet organizacji partyjnych wśród załóg i równocześnie zbliżyły załogi do partii. Weryfikacja, w toku której wiele organizacji wypracowało przy pomocy aktywu swe plany działania spowodowała wzrost zainteresowania produkcją i głębszą znajomość ekonomiki zakładu. Weryfikacja w poważnej mierze przygotowała organizacje zakładowe do realizacji uchwał XI Plenum KC.

Należy jednak stwierdzić, że organizacje partyjne a zwłaszcza komitety zakładowe nie po trafiły w pełni zdyskontować sprzyjających warunków w toku i po weryfikacji dla organizacyjnego ujęcia wzrostu wpływów partii wśród załóg robotniczych. Słabością organizacji partyjnych pozostał fakt, że całokształtem życia zakładu zajmuje się wciąż zbyt wąskie grono towarzyszy, głównie członkowie komitetu zakładowego. Ponadto niedostateczny jest wysiłek aktywu partyjnego dla przyswojenia przez załogi fabryczne problematyki zarządzania zakładem i organizacji pracy oraz dla uaktywnienia załóg wokół konferencji samorządu robotniczego.

W znacznie trudniejszych warunkach przebiegała weryfikacja w organizacjach wiejskich. Trzeba jednak stwierdzić, że na ogół miała ona prawidłowy przebieg. W wyniku weryfikacji ożywiła się działalność organizacji wiejskich, znaczna ich część zaczęła aktywnie realizować politykę partii na wsi, coraz skuteczniej odpięrajac ataki prawicy społecznej na członków partii. Na wsi akcja weryfikacji bądź wysprzedziła bądź zbiegła się z akcją wyborów do rad narodowych. Jak wskazuje wynik wyborów autorytet organizacji partyjnych — których działalność w tym okresie ożywiła się — znacznie wzrósł. Oczyszczanie szeregów partii i walka z korupcją znalazły szerokie uznanie w masach chłopów. Z poparciem bezpartyjnych spotkała się również walka PZPR-owców na wsi przeciwko elementom warchol-skim, demagogicznym i reakcyjnym. Weryfikacyjne zebrania wiejskich organizacji partyjnych cechowała śmiała krytyka stosunków na wsi, przejawów kumoterstwa i kłopotów. Na zebraniach było wiele twórczych wniosków doty-

czących problemów społeczno-gospodarczych wsi. Wiele organizacji wiejskich przyczyniło się do realizacji wniosków wysuwanych na spotkaniach z radnymi, aktywnie uczestniczyło w czynach społecznych ludności wiejskiej.

W akcji weryfikacyjnej organizacje wiejskie miały do przezwyciężenia szczególne trudności. Wzmógł się bowiem nacisk kleru na członków partii w związku z usuwaniem z partii aktywnych kleryków. Instancjom partyjnym udało się w zasadzie w porę wyjaśnić stosunek partii do wierzących.

Okrzepnięcie wiejskich organizacji partyjnych, wzrost ich politycznej i organizacyjnej aktywności, wzrost zaufania do nich wśród bezpartyjnych, znajduje swój przekonujący wyraz w liczebnym wzroście szeregów partyjnych na wsi. W odróżnieniu od organizacji w mieście, wiejskie organizacje partyjne w toku weryfikacji zwiększyły swe szeregi. Na ogólną ilość 3.957 przyjętych do partii w pierwszych czterech miesiącach br. chłopów było 1.453. Wzrost szeregów partyjnych na wsi wymaga szczególnej uwagi instancji i organizacji partyjnych, ponieważ obiektywne warunki gospodarcze i społeczno-polityczne sprzyjają przyplwowi chłopów do partii.

W świetle pomyślnego w zasadzie przebiegu weryfikacji w organizacjach zakładowych i wiejskich ostro występują słabości tej kampanii w pozostałych organizacjach. Weryfikacja w niemałej ilości organizacji partyjnych w aparacie państwowym, w radach narodowych, w handlu, spółdzielczości usługowej oraz w uczelniach i środowiskach twórczych, cierpiała w poważnej mierze na brak pryncypialności i zdecydowanej walki z elementami przypadkowymi, obcymi a nawet skorumpowanymi. Było tam niemało pobiażliwości, ugodowości i liberalizmu. Jest zasługą instancji partyjnych, że nasilając w tym okresie walkę z korupcją i nadużyciami osiągnęły niemały dorobek w oczyszczaniu aparatu państwowego i partii z elementów zdemoralizowanych.

Poważne słabości miała kampania weryfikacji na szeregu wyższych uczelni i w środowiskach twórczych. Nie udało się wytworzyć tam atmosfery rzetelnej dyskusji nad problemami ideologicznymi. Wielu towarzyszy cechowała rezerwa w określaniu swego ideowo-politycznego stanowiska. Szereg zebranych przechodziło milcząc, albo też dyskusja dotyczyła spraw marginesowych. W tych organizacjach szczególnie dobitnie ujawniła się słabość, która przy wszystkich osiągnięciach cechowała całą akcję weryfikacji, mianowicie brak pogłębionej pracy ideologicznej.

Istotnym osiągnięciem akcji weryfikacyjnej jest podniesienie w organizacjach partyjnych wymogów ideowo-politycznych i moralnych wobec członków partii. Coraz bardziej ugruntowuje się też przekonanie, że proces oczyszczania partii z elementów przypadkowych, zwłaszcza w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu, jest w partii marksistowsko-leninowskiej procesem nieustającym.

Winien on towarzyszyć rosnącemu wysiłkowi całej partii nad pogłębieniem ideowo-politycznej treści pracy partyjnej, rosnącemu wymogom wobec członków partii i jej aktywów. Podniesienie poziomu ideowo-politycznego członków partii, ożywienie tętna życia wewnątrzpartyjnego, stanowią nieodzowny warunek wzmocnienia więzi partii z masami oraz umocnienia jej kierowniczej roli.

Referat Władysława Gomułki

Sytuacja gospodarcza

W okresie od X Plenum oraz w wyniku procesu wprowadzania w życie uchwał XI Plenum polepszyła się sytuacja gospodarcza.

Według szacunków, produkcja globalna przemysłu socjalistycznego w 1958 r. wzrosła o blisko 10 proc. w porównaniu z 1957 r., w tym produkcja środków wytwórczości wzrosła o przeszło 8 proc., a produkcja przedmiotów spożywczych o przeszło 12 proc. Wstępne oceny plonów 4 zbóż przewidują, że tegoroczny zbiór globalny jest na poziomie wysokich zbiorów ubiegłorocznych. Poważne ilości zbóż, które musimy nadal importować przywożymy przy dodatnim dla nas bilansie obrotów handlu zagranicznego produktów i przetworami rolnictwa. Pomysłowo kształtuje się skup żywności, zwłaszcza z gospodarki chłopskiej, która sprzedaje państwu w tym roku o ok. 220 tys. ton żywności więcej, niż w roku ubiegłym.

Występujące w latach 1956—1957 niebezpieczeństwo dla gospodarki narodowej zjawisko szybszego wzrostu dochodów ludności niż produkcji i wydajności pracy, zostało w roku bieżącym zlikwidowane. W tym zakresie przywrócono właściwe proporcje. Wzrost produkcji i wydajności pracy wyprzedza obecnie wzrost dochodów ludności, co jest nieodzownym warunkiem rozwoju gospodarczego kraju.

Odbudowano poważnie nadwężone w latach ubiegłych zapasy towarów rynkowych, w rezultacie czego nastąpił wzrost pokrycia towarowego złota.

Wzrost zapasów towarów rynkowych spowodował pełne nasycenie rynku w zakresie wielu artykułów konsumpcyjnych, przemysłowych i rolniczych. Znacznie złagodził deficyt szeregu towarów, w tym także artykułów konsumpcyjnych trwałej, ograniczył możliwości spekulacji i przechwytywania dochodu narodowego przez spekulantów.

Wskazując na nadmierny w br. ponadplanowy przyrost zapasów w przemyśle i wynikającą z tego szkodę — W. Gomułka stwierdza następnie, iż trzeba zastanowić się nad środkami, zabezpieczającymi przestrzeganie norm zużycia materiałów i ustalonych normatywnych zapasów.

Pomyślnie przebiega realizacja dochodów i wydatków budżetu państwa. W I półroczu br. dochody budżetowe stanowiły 50,5 proc., wydatki zaś 48 proc. budżetu rocznego, co oznacza, że osiągnięto nadwyżkę dochodów nad wydatkami w wysokości 5 mld. zł. również planowana na br. akumulacja zostanie przekroczone o ok. 5 mld. zł. czyli o przeszło 7 proc.

Na podkreślenie zasługuje wzrost dyscypliny w wydatkowaniu funduszu państwa w przemyśle i w przemyśle.

Osiągnięto również po raz pierwszy od wielu lat pewien spadek absencji chorobowej.

Zjawiskiem, korzystnym dla sytuacji gospodarczej kraju towarzyszyły również zjawiska niekorzystne. Do tych ostatnich należy w pierwszym rzędzie zaliczyć większy spadek cen na rynkach światowych w grupie towarów eksportowanych przez Polskę niż w grupie tych towarów, które importujemy. Na naszym bilansie handlowym szczególnie dotkliwie odbija się spadek światowych cen węgla, który zajmuje poważną pozycję w naszym eksporcie. Te niekorzystne dla nas zmiany nie pozwoliły nam zrealizować w I półroczu br. zaplanowanego na rok bież. zmniejszenia zadłużenia krótkoterminowego. Handel zagraniczny winien jednak do końca br. zadanie to wykonać.

Drugim, niepomyślnym zjawiskiem jest nierównomierna realizacja planu inwestycyjnego, wskutek czego opóźnione lub zagrożone zostały terminy oddania do użytku szeregu obiektów inwestycyjnych, m. in. w przemyśle kluczowym. Może to rzutować na poziom produkcji w drugim półroczu, a także w następnym roku. Przewidywanie tych opóźnień należy do najważniejszych zadań gospodarczych.

W ciągu I półroczu br. nie u-

dało się jeszcze w pełni doprowadzić do stabilizacji ogólnego poziomu cen. Ceny, które zatwierdzają centralne organa państwowe, poza niektórymi w zasadzie rekompensowanymi zmianami, zostały utrzymane na poziomie, istniejącym w końcu 1957 r.

Jednak nie został jeszcze w pełni opanowany nacisk na terenowe organa ustalające ceny towarów i usług wchodzące w zakres ich kompetencji. Terenowe organa władzy państwowej, a także niektóre komitety partyjne nie wykazywały dostatecznego przeciwdziałania zupełnie nieraz nieuzasadnionym żądaniom spółdzielczości pracy, przemysłu terenowego i rzemiosła, które domagały się podwyżki cen na swoje towary i świadczenia usługowe.

Jednakże przemysł państwowy wytwarzający artykuły szerokiego użytku ulegał również w pewnym stopniu pokusie podwyższania cen. Nie do końca tego bezpośrednio, gdyż na straży stałości cen stały centralne władze państwowe.

Tendencje do odchodzenia od produkcji towarów tańszych, niewykonanie planów w tym zakresie, a przechodzenie do wytwarzania asortymentu droższego i przekraczanie planów produkcji tych towarów wpływają z dążenia niektórych zakładów do powiększenia zysku, jako podstawy do obliczania funduszu zakładowego. Takie sztuczne powiększanie zysku przynosi tylko szkody klasie robotniczej i gospodarce narodowej. Tendencjom tym trzeba się ostry przeciwstawić przez ustalanie rozmiarów produkcji towarów tańszych w ilości zabezpieczającej w pełni potrzeby rynku i surowce. Przestrzeganie tych planów produkcyjnych i tempo wzrostu płac w br. było wolniejsze niż w dwóch pierwszych latach obecnej pięcioletki, co zapowiedzieliśmy z góry, na początku roku, gdyż był to podstawowy warunek doprowadzenia rynku towarowego do stanu normalnego. Za okres od 1. 1. 1956 r. do 1. 9. 1958 r. podjęto decyzję w sprawie podwyżek płac na kwotę 15.901,5 mln. zł, z czego przypada na 1956 r. — 8.437,8 mln. zł, na 1957 — 5.541,1 mln. zł i na 1958 r. do dnia 1 września — 1.922,6 mln. zł w skali rocznej.

Ponadto dokonano szeregu zmian w systemie płac w ramach funduszu państwa. W ramach funduszu państwa płac odnośnych resortów bez dodatkowych środków finansowych. Podane cyfry wzrostu funduszu państwa nie uwzględniają wzrostu planu wynikających z podniesienia wydajności pracy, ani też wypłat poważnych sum z funduszu zakładowego. Niezależnie od sum wydatkowanych na podwyżki płac w br. z dniem 1 lipca br. państwo podwyższyło bardzo po-

ważnie wysokość rent i emerytur. Wydatki państwa wzrosły z tego tytułu o ca. 2,3 mld. zł w skali rocznej. Łączny fundusz rent ukształtował się w br. w wysokości 7,8 mld. zł. W 1955 r. państwo wydatkowało na renty 3,07 mld. zł. Jak z tego wynika, na przestrzeni trzech lat fundusz rent wzrósł z górą dwa i pół raza.

Dochody pieniężne gospodarstw chłopskich ze sprzedaży artykułów w skupie scentralizowanym według szacunku obliczeń, wyniosły w br. ca. 45 mld. zł, czyli o około 7,5 mld. zł więcej niż w roku ubiegłym. Szacunki oparte na dotychczasowym przebiegu skupu artykułów rolnych przewidują, że wzrost realnych dochodów ludności rolniczej wyniesie w r. 1958 około 4 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Na początku br. zakładaliśmy, że poza podwyżką rent i emerytur, podwyżka płac nauczycieli oraz podwyżka niezmienianych od 1954 r. uposażeń w wojsku, co łącznie w stosunku rocznym zwiększa fundusz państwa o sumę ok. 4,3 mld. zł, nie podejmujemy w tym roku żadnych dalszych decyzji podwyższających płace. Przecroczenie planów produkcyjnych, zmniejszenie funduszu państwa w wyniku likwidacji nadwyżek zatrudnienia i lepsza dyscyplina finansowa stworzyły możliwości przyjęcia nowych decyzji w zakresie podwyżek płac dla kategorii pracowników najniższej zarabiających. Pod koniec roku bieżącego zostaną podniesione płace wódkarzy, pracowników służby zdrowia i pracowników zatrudnionych w gazowniach komunalnych, przemysle papierniczym, mięsny i płac kilku innych drobnych grup pracowniczych. Łączna suma nowych podwyżek płac wyniesie około 1,8 mld. zł w stosunku rocznym. Przyspiesziliśmy więc nieco decyzje, które w stosunku do tych grup pracowniczych zamierzaliśmy podjąć dopiero w roku przyszłym.

Z przytoczonych cyfr wynika, że w ostatnim roku nastąpiła znaczna poprawa sytuacji gospodarczej. Nie trzeba uzasadniać, że sprawa rozwoju gospodarczego kraju zajmuje i zajmować musi centralne miejsce w polityce partii. Od bazy ekonomicznej, od jej mocy produkcyjnej zależy poziom życiowy klasy robotniczej i wszystkich pracowników, rozwój oświaty i kultury narodu. Wpływa ona także w sposób decydujący na przeobrażenia w świadomości szerokiej rzeszy ludu pracującego.

Jest przeto rzeczą aż nadto uzasadnioną, że główne wysiłki partii winny być skierowane na rozbudowę bazy ekonomicznej naszego kraju.

Wytoczne w zakresie tempa i kierunków rozwoju gospodarki narodowej w okresie dwóch ostatnich lat aktualnego planu pięcioletniego, oraz przyszłej pięcioletki, obejmującej lata 1961—1965 wynikają z warunków, potrzeb i możliwości naszego kraju.

Najważniejsze kierunki przygotowania Partii do Zjazdu

Dobre przygotowanie organizacji partyjnych do Zjazdu oznacza pełne ich zaangażowanie w pracę nad realizacją dzisiejszych, konkretnych planów i zadań nakreślonych przez partię w różnych dziedzinach życia. Można nawet powiedzieć, że to pełne zaangażowanie stanowi najważniejszy element przedzjazdowej akcji przygotowawczej. Krótko mówiąc, prace przygotowawcze do Zjazdu winny być oparte na bazie wszystkich poprzednich i aktualnych po dzień dzisiejszy uchwał i postanowień partii.

Wokół jakich uchwał i postanowień należy przede wszystkim koncentrować uwagę organizacji partyjnych w ich akcji przygotowawczej do Zjazdu?

W dziedzinie polityki gospodarczej partii do najważniejszych należą uchwały podjęte przez XI Plenum Komitetu Centralnego.

W uchwałach XI Plenum czołowe miejsce zajmuje sprawa uporządkowania zatrudnienia w gospodarce narodowej. W tej dziedzinie XI Plenum postawiło przed partią, przed administracją wszystkich

szczebli, przed samorządami robotniczymi dwójakiego rodzaju zadania. Po pierwsze — zlikwidowanie w sposób niejako doraźny nadwyżek zatrudnienia występujących w wielu zakładach pracy i po drugie — długofalowe działania mające na celu podniesienie wydajności pracy przy zmniejszeniu zatrudnienia przez usprawnienie organizacji pracy, systemu norm i płac.

Pierwsza, doraźna forma likwidowania przerostów zatrudnienia przyniosła określone rezultaty. W całym przemyśle i w przemyśle w miesiącu styczniu br. przeciętne miesięczne zatrudnienie wynosiło 2.923.580 osób, a w miesiącu sierpniu 2.876.248 osób. Gdy porównamy przeciętny miesięczny stan zatrudnienia w miesiącu sierpniu 1957 r. z miesiącem sierpniem br. okaże się on mniejszy o 15.725. Należy przy tym pamiętać, że plan produkcji na rok bieżący jest wyższy od planu r. ub. Ogólny wskaźnik za I półrocze br. jest wyższy o ca. 10 proc. od poziomu produkcji w pierwszym półroczu 1957 r.

Jeśli chodzi o administrację państwową, to ogółem w okre-

sie lat 1957—1958 liczba etatów administracji centralnej i terenowej (bez wymiaru sprawiedliwości) zmniejszyła się o przeszło 64 tys., co stanowi 24,9 proc. stanu etatów w stosunku do końca 1956 r. Należy podkreślić, że główny ciężar redukcji spoczył na ministerstwach, które w stosunku do grudnia 1956 r. zmniejszyły do końca br. stan etatów o 47,3 proc. podczas gdy w aparacie administracyjnym opłacanym z budżetu terenowego stan etatów zmniejszył się w tymże czasie o 21,6 proc.

Na ogólne wyniki osiągnięte w zakresie porządkowania spraw zatrudnienia, poważny wpływ miało podwyższenie poziomu rent. Umożliwiło to zwolnienie z pracy rencistów, ograniczając nadmierne zatrudnienie osób o zmniejszonej zdolności do pracy. Według wstępnych danych, częściowo szacunkowych, liczba osób, które z tego tytułu odeszły od pracy w gospodarce narodowej wynosi około 80 tysięcy. Zmiany w stanie zatrudnienia wywarły zasadniczy wpływ na ogólny przyrost zatrudnionych w całej gospodarce społecznej. O ile przeciętny przyrost roczny zatrudnienia objętego państwowym funduszem państwa wyniósł w 1956 r. ok. 289 tys. osób, a w 1957 r. ok. 100 tys. osób, to przewidywany przyrost zatrudnienia w 1958 r. szacuje się na ok. 36 tys. osób, przy założonym w narodowym planie gospodarczym wzroście o 106 tysięcy.

Jednym z celów likwidacji nadwyżek zatrudnienia w gospodarce narodowej i zmniejszenia etatów w administracji państwowej jest ułatwienie dopływu pracowników do tych działów pracy, które odczuwają ich brak.

Sprawy tej nie mogą spuścić z oczu ani administracja, ani partia. Obowiązek przeprowadzenia do końca likwidacji przerostów zatrudnienia ciąży przede wszystkim na administracji gospodarczej, na ministerstwach, zjednoczeniach i dyrekcjach zakładów pracy. Organizacje partyjne i samorząd robotniczy winny im w tym pomóc.

Doraźna forma likwidacji nadwyżek winna być zakończona w roku bieżącym. Przyniosła ona znaczne rezultaty. Natomiast akcja długofalowa polegająca na usprawnieniu organizacji pracy i procesu produkcji dotychczas nie została na szerszą skalę rozwinięta. Możliwości, a zwłaszcza potrzeby w tej dziedzinie są bardzo wielkie.

Wyrazem dobrego zrozumienia akcji przygotowawczej do Zjazdu partii będzie również ulepszenie organizacji pracy, usprawnienie procesu produkcji, względnie opracowanie konkretnych planów działania dla osiągnięcia tych celów. Na pewno niewiele jest takich zakładów, w których w tej dziedzinie nie byłoby nic do zrobienia.

Jak wielkie rezerwy w tej dziedzinie i jak wielkie przerosty zatrudnienia miały poszczególne zakłady pokazują dobitnie chociażby następujące przykłady: w Krasnickiej Fabryce Wyrobów Metalowych stan zatrudnienia w marcu br. wynosił 4.174 robotników. W wyniku uchwały XI Plenum państwa zakład zaproponował zwolnić 238 robotników. Ekipa pracowników C. Z. Ministerstwa działająca w tym zakładzie przez stosunkowo krótki okres czasu, zaproponowała dykcję i radzie robotniczej dalsze zmniejszenie stanu zatrudnienia o 200 ludzi przez wprowadzenie w niektórych wydziałach pracy wielowarsztatowej, centralizację służby głównego mechanika i transportu, likwidację przerostów w dziale kontroli technicznej oraz w liczbie majstrów i brygadistów, co w efekcie daje wzrost wydajności pracy robotników zakładu o 4,4 proc. Krótki okres działania ekipy i poważne zmniejszenie stanu zatrudnienia świadczą o dalszych rezerwach istniejących w tym zakładzie.

Weźmy inny przykład: W czerwcu br., dokonano bardzo interesującej wymiany brygad hutniczych między kombinatem im. Lenina w Nowej Hucie, a hutą „Zaporożstal” w Związku Radzieckim. Brygada

polska pracowała przez okres 3 miesięcy w „Zaporożstali” a brygada radziecka pracowała w tym samym czasie w naszym kombinacie.

Ta wymiana pokazała, jak wielkie znaczenie dla wyników produkcji posiada organizacja pracy. Hutnicy polscy pracujący w „Zaporożstali” osiągnęli półtora raza wyższy wytop stali z pieca martenowskiego, niż osiągnęli z takiego samego pieca pracujący w Polsce, w swoim kombinacie. Jednocześnie brygada radziecka pracująca w kombinacie polskim mimo iż osiągała lepsze wyniki produkcyjne niż pracujący w jej siedzibie brygady polskie, nie mogła jednak, wskutek złej organizacji pracy osiągać takich

wyników, jakie normalnie osiąga u siebie, na „Zaporożstali”.

Brygada polska mogła osiągać wyższe wyniki swej pracy w „Zaporożstali” i nie ustępowała brygom radzieckim tylko dzięki temu, że w hucie tej istnieje doskonała organizacja pracy, której właśnie brak w naszym Kombinacie im. Lenina.

Stale, systematyczne i konsekwentne podnoszenie wydajności pracy przez usprawnienie procesu produkcji i organizacji pracy konieczne jest tak ze względu na istniejące rezerwy zatrudnienia jak i w związku z ciągłym ich narastaniem w wyniku postępu technicznego, wzrostu kwalifikacji i doświadczenia załóg.

Samorząd robotniczy — w centrum uwagi

Omawiając następnie zagadnienie samorządu robotniczego, Wł. Gomułka oświadczył m. in.:

Idea samorządu robotniczego, jako nowej, instytucjonalnej formy rozszerzającej demokrację socjalistyczną, zetknąwszy się z praktyką życia uległa procesowi krystalizacji.

Obecnie chodzi o to, aby zapracować partię do pracy nad pełnym uruchomieniem samorządu robotniczego. Dotychczas znajduje się on bowiem niejako w stadium początkowego rozruchu.

Dotychczasowa praktyka pierwszego okresu działalności zreorganizowanego samorządu robotniczego wykazała, że zarówno niektóre organizacje partyjne, jak i niektóre pozostałe organizacje robotnicze — bądź nie rozumiały istoty zmian, jakie wprowadza w strukturę organizacyjną samorządu nowe, zwierzchnie jest ogniwo w postaci konferencji samorządu robotniczego, bądź też zdając sobie sprawę z istoty tych zmian, nie zorganizowały swojej pracy w taki sposób, aby zapewnić sprawne działanie instytucji samorządu robotniczego.

Do zadań konferencji samorządu robotniczego należy nie tylko nakreślanie programu działania samorządu robotniczego. Na niej spoczywa także obowiązek wcielania tego programu w życie.

Konferencja jest bowiem ograniczoną częścią tego samorządu, podobnie, jak np. komitet partyjny jest ograniczoną częścią organizacji partyjnej.

Samorząd robotniczy będzie sprawnie funkcjonować pod warunkiem, że wszystkie trzy podstawowe czynniki konferencji samorządu robotniczego, a więc: rada robotnicza, rada zakładowa i komitet partyjny będą wspólnie, zarówno opracowywać plany pracy, jak też wspólnie będą organizować ich realizację.

Projekt ustawy o samorządzie robotniczym zakłada dwu i trzystopniową jego organizację, w zależności od wielkości zakładu pracy. Istotne zmiany w stosunku do starej struktury organizacyjnej samorządu, oparte na radach robotniczych, polegają na tym, że: po pierwsze — w wielodziałowych zakładach pracy wybiera się oddziałowe rady robotnicze, które tworzą ogólnozakładową radę robotniczą; po drugie — powołuje się konferencję samorządu robotniczego, jako naczelny organ samorządu;

po trzecie — w skład oddziałowych i zakładowych rad robotniczych i ich prezydiów wprowadza się przedstawicieli zakładowych komitetów wzgl. egzekutyw komitetów, oraz przedstawicieli rady zakładowej lub oddziałowej związku zawodowego.

Samorząd robotniczy posiada więc własny pion organizacyjny, a zarazem jest powiązany i oparty na partyjnych i związkowych organizacjach zakładowych.

Sprawne funkcjonowanie samorządu robotniczego w wielodziałowych zakładach pracy uzależnione jest przede wszystkim od oddziałowych rad robotniczych. One przede wszystkim mają wprowadzać w życie uchwały i zalecenia wyższych ogniw samorządu robotniczego w zakresie dotyczącym załóg.

Skład prezydium zakładowej rady robotniczej pomyślano został w projekcie ustawy

w ten sposób, aby zapewnić koordynację pracy oddziałowych rad robotniczych i powiązać prezydium rady z komitetem zakładowym, względnie egzekutywą w organizacji partyjnej i radą zakładową. Prócz przewodniczącego i sekretarza zakładowej rady robotniczej, wybranych przez tę radę, do składu jej prezydium wejdą: przewodniczący oddziałowych rad robotniczych najważniejszych oddziałów, przedstawić komitetu partyjnego (egzekutywy) i przedstawicieli rady zakładowej.

Prezydium zakładowej rady robotniczej jest główną sprężyną działalności samorządu robotniczego, kieruje na co dzień jego pracą, kontroluje działalność administracji zakładowej w ramach określonych ustawą, przygotowuje materiały i projekty uchwał dla konferencji samorządu robotniczego. Wymaga to, aby w prezydium znaleźli się najlepsi, najbardziej doświadczeni przedstawiciele załóg.

W zakładach pracy, w których nie zachodzi potrzeba tworzenia oddziałowych rad robotniczych, załoga wybiera zakładową radę robotniczą. Prezydium wybiera plenum rady i w jego skład wchodzi również przedstawiciele organizacji partyjnej i związkowej.

Nowa organizacja samorządu robotniczego zakłada, że w pracach wszystkich jego ogniw, a więc w posiedzeniach i zebraniach oddziałowych rad robotniczych, zakładowej rady robotniczej i jej prezydium oraz konferencji samorządu robotniczego, uczestniczą z urzędu przedstawiciele administracji zakładowej. Ich rola jest specjalna. Jako przedstawiciele administracji, posiadają głos doradczy w sprawach, wchodzących w zakres samorządu robotniczego, a jednocześnie zobowiązani są zawiązać uchwały, podjęte przez jego organa, jeśli uchwały te sprzeczne są z zarządzeniami władz państwowych.

W strukturze organizacyjnej samorządu robotniczego naczelne, kierownicze miejsce zajmuje konferencja samorządu robotniczego. Stanowi ona najdalej posunięty wyraz zespolenia działalności organizacji partyjnej i związkowej z działalnością rady robotniczej w urzeczywistnianiu celów i zadań samorządu robotniczego.

Celem instytucji samorządu robotniczego jest wcielenie załóg w jak najszerszym zakresie do współzarządzania zakładem pracy, w czym wyraża się najgłębiej treść demokracji socjalistycznej. Z drugiej strony współzawodniczenie zakładem pracy przez załogę za pośrednictwem instytucji samorządu robotniczego ma na celu usprawnienie pracy zakładu, osiągnięcie lepszych wyników produkcyjnych i ekonomicznych, co leży również na linii podstawowych zadań organizacji partyjnych.

W programie akcji przedzjazdowej sprawy te winny się znaleźć w rzędzie czołowych zadań organizacji partyjnych działających w przedsiębiorstwach, przemysłowych, budowlanych i rolnych. Jest to tym bardziej konieczne, gdyż po uchwaleniu ustawy o samorządzie robotniczym, w zakładach tych należy przeprowadzić wybory do rad robotniczych. Akcja wyborcza przebiegać więc będzie na fali przygotowań do Zjazdu partii.

Referat Władysława Gomułki

W miesiącu styczniu i lutym przyszłego roku, a więc bezpośrednio przed Zjazdem partii należy odbyć wszędzie kwartalne zebrania konferencji samorządu robotniczego. Można z nich wyprowadzić wiele cennych wniosków na Zjazd partii.

Można powiedzieć, że zorganizowanie i uruchomienie in-

stytucji samorządu robotniczego będzie najważniejszym sprawozdaniem praktycznego włączenia się organizacji partyjnych w produkcyjne zadania partii na froncie gospodarczym. Świadczą o tym również o politycznej aktywności tych organizacji.

Kierunki dyskusji i akcji przedzjazdowej w org. partyjnych w mieście

Przygotowując dyskusję nad temi w sprawach dalszego rozwoju przemysłu trzeba być wytycznym najbardziej pożądanym kierunkiem dyskusji.

Generalny problem sprowadza się do osiągnięcia lepszych wyników gospodarczych we wszystkich dziedzinach produkcji. Szczególnie ważne staje się osiągnięcie poprawy wyników gospodarczych przez zmniejszenie nakładów materiałowych.

Oszczędność surowców, materiałów podstawowych i pomocniczych, paliwa i energii elektrycznej to główne źródło rezerw oszczędnościowych. Poświęcając główną uwagę problemowi oszczędności surowców i materiałów zakłady powinny w toku dyskusji dokonać krytycznego porównania osiągniętych wyników z wynikami produkcyjnymi w kraju z latów danej galezi, a w miarę możliwości również z wynikami podobnych zakładów zagranicą.

Nadal aktualnym zadaniem jest wprowadzanie syntetycznych i nowych materiałów dla zaoszczędzenia materiałów deficytowych a także dla poprawy jakości i estetyki produkowanych wyrobów.

Ważną uwagę należy w dyskusji poświęcić problemom o technicznego i inwestycyjnego, przy czym dyskusja nad tymi problemami powinna w głównej mierze być skierowana na dodatkowe wygospodarowanie środków, na uzyskanie oszczędności i powinna wspomóc w określeniu najbardziej efektywnych dróg roz-

woju postępu technicznego i najbardziej efektywnych wariantów inwestycji.

Jednym z najtrudniejszych problemów jest zbilansowanie handlu zagranicznego. Napotkane w tej dziedzinie trudności częstokroć zmuszają do ograniczenia zadań i celów naszych planów gospodarczych. Z tego względu niezmiernie cenne będą wnioski z dyskusji zmierzające do zwiększenia eksportu i do rozszerzenia stosunków gospodarczych z zagranicą.

Podane kierunki dyskusji nie wyczerpują oczywiście wszystkiego, co dyskusja powinna być objęta. Inicjatywa organizacji partyjnych, organizacji samorządu robotniczego, kierownictwa i załóg poszczególnych zakładów pracy kierunki te uzupełni i rozwinię.

Każda organizacja partyjna przy omawianiu materiałów zjazdowych winna uwypuklić sprawy bezpośrednio dotyczące jej terenu działania, winna skupić szczególną uwagę na specyficznych dla jej terenu działaniach problemach.

Niech każda organizacja partyjna wiąże swoje zadania z dzisiejszymi i jutrzejszymi, sporządzi zestawienie aktualnych spraw, których rozwiązanie należy do jej obowiązków, niech opracuje sobie konkretny program działania na dziś, na okres do Zjazdu partii, niech go przyjmie jako swoje, wewnętrzne zobowiązanie zjazdowe i niech ten program stanie się przewodnikiem w jej akcji przedzjazdowej.

Akcja przedzjazdowa na wsi

Organizacje partyjne na wsi winny szczególnie dokładnie przestudiować materiał zawierający wytyczne polityki rolnej partii, wytyczne planów dalszego rozwoju rolnictwa, oraz dróg i metod zmierzających do socjalistycznej przebudowy wsi.

Rzecz jasna, że polityka rolnej partii — to sprawa nie tylko organizacji partyjnych na wsi, lecz całej partii. Polityka rolnej partii dotyczy bowiem nie tylko gospodarki rolnej, lecz całej gospodarki narodowej, nie tylko chłopów, lecz także robotników, nie tylko budowy socjalizmu na wsi, lecz także w mieście.

Kierunki polityki rolnej partii nakreślone są w wytycznych. Wynika z nich, że zmierzając do socjalistycznej przebudowy wsi, pragniemy rozwijać zarówno spółdzielczość produkcyjną, jak też organizacje kółek rolniczych. Kółka rolnicze mogą być szerokim mostem wprowadzającym wieś na drogę pracy zespołowej. Za leży to jednak od toru ich działalności, od tego, jaki kierunek rozwojowy będzie im nadany.

Uczcijmy III Zjazd czynem

Wysuwając w kampanii przedzjazdowej na pierwszy plan sprawy produkcji, jako najważniejsze i decydujące dla dalszego rozwoju kraju należy dążyć do tego, aby akcja ta wyraziła się w formie konkretnych czynów społecznych, w formie przyjmowanych przez wszystkie zakłady pracy, przez miasta i wieś zobowiązań uczczenia III Zjazdu partii konkretnym czynem zjazdowym.

W produkcyjnych zakładach pracy i w przedsiębiorstwach budowlano-montażowych należy zalecić, jako powszechną formę czynu zjazdowego podejmowanie określonych zobowiązań polepszenia wskaźników wykonania planów produkcyjnych i inwestycyjnych. Chodzi tu szczególnie o te zakłady pracy, które planów nie wykonują. Jeśli zakład pracy wykona-

je lub przekracza plany produkcyjne przy pełnym napięciu wysiłków i wykorzystaniu wszystkich swoich aktualnych możliwości, nie należy przyjmować zobowiązań dodatkowych, gdyż byłoby one nie-realne. Załoga takiego zakładu znajduje inną formę swego czynu zjazdowego.

Czyn zjazdowy nie mogą być ograniczać tylko do zakładów pracy. Należy nimi objąć wszystkie środowiska i wszystkie miejscowości. Gdziekolwiek nie spojrzymy, w wielkich czy małych miastach, w osiedlach i na wsi — wszędzie można znaleźć różnego rodzaju zaniedbania i potrzeby, które można rozwiązać na drodze zbiorowej, społecznej pracy ludności. Wyrazem czynu zjazdowego może i powinno być usuwanie rumowisk wojennych tak licznie jeszcze

widocznych w naszym kraju, meliorowanie gruntów, budowa czy naprawa dróg, szczególnie wiejskich, różnych dojazdów zwłaszcza tam gdzie niestudno o żwir i kamień, a tnie się nieraz na takich drogach w błocie, porządkowanie placów i ogrodów publicznych, doprowadzenie do schładności podwórzy i placów przed domami, zwłaszcza nowo zbudowanymi, gdzie często znaleźć można rumowiska, wyboje i różne nieporządki szpecące wygląd domu i utrudniające życie jego mieszkańcom, zakładanie na wiosnę kwiatników, zasiewanie traw, zasadzenie drzew itp. Istota czynu polega na tym, aby w nim mieściła się społeczna, bezpłatna praca ludzi służąca ich własnemu dobru i przynosząca pożytek krajowi. Każdy czyn zjazdowy winien być dobrowolny, wynikający z przekonania o jego celowości i potrzebie.

Zjazd wytyczy plany rozwoju Polski Ludowej na okres do 1965 r. Zarysuje główne kontury przyszłego planu pięcioletniego. Na ten sam okres przypada tysiąclecie uformowania się Państwa Polskiego. Partia nasza rzuciła już myśl, aby naród polski uczcił Tysiąclecie swojej państwowości przez zbudowanie kosztownym społecznym tysiąca nowych szkół w miastach i na wsi. Hasło to znalazło powszechne uznanie i poparcie. Należy zatem przy-

Wybory delegatów na Zjazd

Akcja przygotowawcza do Zjazdu powiedziała W. Gomułka musi być przeprowadzona według z góry opracowanych planów przez komitety partyjne wszystkich szczebli. Biuro Polityczne proponuje, aby wybory delegatów na Zjazd przeprowadzić na wojewódzkich konferencjach partyjnych, oraz na zakładowych konferencjach partyjnych wielkich zakładów pracy. W organizacjach partyjnych w Wojsku Polskim wybory należy przeprowadzić na konferencjach partyjnych okręgów wojskowych.

Wybory należy przeprowadzać w sposób tajny według normy: 1 delegat na 750 członków i kandydatów partii.

Jednocześnie proponujemy — stwierdził następnie mówca — aby część delegatów na Zjazd została wybrana nie przez wojewódzkie konferencje partyjne, lecz bezpośrednio przez zakładowe konferencje partyjne. Prawo to pragniemy oddać organizacjom liczącym ponad 400 członków w zakładach przemysłowych, budowlanych i komunikacyjnych, oraz organizacjom w kopalniach węgla, których załogi liczą ponad 4 tys. ludzi.

Ofensywa ideologiczna i propaganda przed Zjazdem

Okres przedzjazdowy winien cechować się wzmocnioną ofensywą ideologiczną partii we wszystkich kierunkach. Należy zwłaszcza poważnie wzmocnić szkolenie i propagandę w dziedzinie filozofii marksistowskiej, nauczania i propagowania materializmu dialektycznego i historycznego, zwalczania poglądów fideistycznych, reakcyjnych.

Jest konieczne, by centralny aktyw, czołowi działacze państwowi, gospodarczy, pracownicy frontu ideologicznego włączyli się do pracy odczytowej, występowali przed aktywnym partyjnym, przed masami partyjnymi i bezpartyjnymi wyjaśniając węzłowe problemy polityczne i ideologiczne. Podobnie powinny postawić te sprawy komitety wojewódzkie i powiatowe w stosunku do swego aktywu.

Rozszerzenie zasięgu pracy politycznej wymaga również zwiększenia liczby dotychczas zaktywizowania organizacji społecznych. Chodzi o to, aby działalność tych organizacji — wychowawcza, polityczna, kulturalna, oświatowa — służyła rozwiązaniu stojących przed krajem pilnych zadań.

Organizacje związkowe, młodzieżowe, kobiece, naukowo-techniczne, spółdzielcze, skupiające w swych szeregach miliony ludzi pracy, powinny rozwijać działalność popularyzującą i wyjaśniającą nakreślony przez partię program socjalistycznego rozwoju naszego kraju i współdziałać z organizacjami partyjnymi w mobilizowaniu ludzi pracy do jego wykonania.

stąpić do przekuwania go w czyn na szerokim froncie.

Stawiamy sprawę konkretnie. Ogólnonarodowy czyn dla uczczenia III Zjazdu partii należy organizować pod hasłem: wysiłkiem całego narodu zbudujemy 1000 szkół na Tysiąclecie — do końca 1959 r. zbierzemy miliard złotych na budowę szkół!

Zadanie to, choć trudne, jest realne, możliwe do przeprowadzenia. Do jego realizacji należy przystąpić już w roku bieżącym, w ramach organizowania zobowiązań przed zjazdowych. Akcję gromadzenia środków należy kontynuować po Zjeździe przez cały okres 1959 r.

Szkoły są potrzebne dla wszystkich. Do szkół uczęszczają dzieci robotników, chłopów, inteligencji, rzemieślników, kucyków — słowem dzieci wszystkich warstw społecznych. Dlatego wszyscy winni się przyczynić do zebrania tego miliarda złotych przeznaczonych na społeczny fundusz budowy szkół.

Organizacje i komitety partyjne mają tutaj szerokie pole do spopularyzowania Zjazdu partii i zarazem 1000-lecia Państwa Polskiego. Mogą one na tej drodze wyzwoić szeroką inicjatywę społeczną. Wszystkie i organizacyjnej sprawności działania.

Wielkie zakłady pracy — to filary, na których opiera się cała gospodarka narodowa. Ale to także filary, na których opiera się siła partii, siła socjalizmu. Partia musi na nie zwracać szczególną uwagę, musi je traktować jako swoje twierdze. Wkład delegatów wielkich zakładów w pracę i uchwały Zjazdu może być najbardziej twórczy, gdyż stykają się oni bezpośrednio z problematyką i życiem klasy robotniczej.

Przy aktualnym stanie ilościowym partii i przy założeniu, że 1 delegat na Zjazd pada na 750 członków, w Zjeździe uczestniczyć będzie około 1450 delegatów, z tego około 1250 wybranych przez wojewódzkie konferencje partyjne i około 200 wybranych przez zakładowe konferencje partyjne wielkich zakładów pracy.

Szczegółowy sposób przeprowadzenia wyborów określi instrukcja wydana przez Sekretariat KC partii.

W pracy przygotowawczej do Zjazdu poważne zadania ma do spełnienia prasa, zwłaszcza prasa partyjna.

Łamy prasy zostaną otwarte również dla przedzjazdowej dyskusji. W obecnych warunkach — prasa pisze szeroko i z dużą swobodą nieomal o wszystkich sprawach nurtujących życie naszego kraju. Taką swobodę będzie mieć także w dyskusji przedzjazdowej. Ale wy daje się słuszne, aby — niezależnie od prasy — wydawać w okresie przedzjazdowym specjalny biuletyn wewnątrzpartyjny poświęcony wyłącznie sprawom Zjazdu. Biuletyn taki byłby przeznaczony dla szerokiego aktywu partyjnego w całym kraju. Dyskusyjna problematyka przedzjazdowa mogłaby zostać na jego łamach rozwinięta szerzej niż w prasie codziennej.

Od propagandy zależy spopularyzowanie Zjazdu i jego zadań w najszerszych masach, zaś od organizacji zależy zmobilizowanie i poprowadzenie najszerszych mas do wykonania tych zadań. Spraw tych rozdzielić nie można. W pracy przygotowawczej do Zjazdu propaganda i organizacja posiadają jednakowo ważne znaczenie.

W okresie przedzjazdowym przypada 40-lecie powstania Komunistycznej Partii Polski. Wielki smutak historycznej drogi przeszedł od tego czasu polski ruch robotniczy. Ale idea, która 40 lat temu legła u podstaw Komunistycznej Partii Polski przewodzi i dzisiaj w pracy naszej partii. Jest to ho-

wiem nieśmiertelna idea marksizmu - leninizmu, idea walki o socjalizm. Jeśli dzisiaj budujemy socjalizm w naszym kraju jest w tym również niemała zasługa naszej poprzedniczki — Komunistycznej Partii Polski. Ona to wychowała i zahartowała kadrę nieustraszonej bojowni o socjalizm, kadrę, która później, w innym już historycznym okresie, choć szerszym skutkiem wytrze-

W duchu proletariackiego internacjonalizmu

Naszej pracy przygotowawczej do Zjazdu powinien przewodzić duch proletariackiego internacjonalizmu. W tym duchu należy wychowywać i harować masy partyjne. Proletariacki internacjonalizm jest podstawowym elementem siły partii. Więzy nierozwalnej jedności, jakie łączą naszą partię z komunistycznymi i robotniczymi partiami innych krajów, należy jeszcze bardziej zacieśniać w oparciu o deklarację 12 komunistycznych i robotniczych partii krajów socjalistycznych, przyjętą w ubiegłym roku na naradzie w Moskwie.

Kampania przedzjazdowa nie może być oderwana od sytuacji międzynarodowej. Właśnie na tle tej sytuacji należy uwypuklić nasze wewnętrzne zadania oraz przedstawić zagraniczną politykę Polski Ludowej.

Fundamentalną zasadą naszej zewnętrznej polityki jest wzmocnienie jedności obozu państw socjalistycznych. Ten czynnik odgrywa bowiem decydującą rolę w walce o pokój, w rozstrzygnięciu najważniejszego w obecnej epoce historycznej zagadnienia — czy siły socjalizmu i światowe siły pokoju będą w stanie skierować rozwój świata w pokojowe łożysko, czy też agresywne, imperialistyczne siły wojny zepchną ludzkość w niegłębia odciały katastrofy wojennej. Dążenie do rozładowania napięcia w stosunkach między państwami, do pokojowego załatwienia wszystkich spornych problemów w stosunkach między państwami, do zgodnego współżycia ze wszystkimi państwami, bez względu na ich ustrój społeczny, jest głównym celem zarówno naszej polityki zewnętrznej, jak i polityki całego obozu socjalistycznego. Polityka taka może przynieść dobre owoce tylko pod warunkiem stałego i cięśniania więzów jednoczących obóz państw socjalistycznych.

Temu celowi służyć ma wizyta przyjaciół, którą w najbliższych dniach złoży delegacja Polski Ludowej Związku Radzieckiego — czołowemu państwu obozu socjalistycznego.

Dwa lata temu, kiedy partia nasza kierując się intencją stworzenia jak najlepszych warunków dla zacieśnienia więzów braterskiej przyjaźni między Polską a Związkiem Radzieckim podjęła w tej sprawie odpowiednie uchwały na VIII Plenum — wewnętrzne i międzynarodowe siły reakcji, różne koła imperialistyczne usiłowały wykorzystać te uchwały dla wibulacji między Polską a Związkiem Radzieckim, dla podważania naszej przyjaźni, dla stworzenia szczeliny w jedności obozu państw socjalistycznych. Siły te pchały Polskę na drogę zguby.

Różni burżuazyjni politycy za granicą, różni wyrzuceni na śmietnik historii wodzowie bez armii w kraju i na emigracji, zaczęli kreslić, palcem na wodzie plany przemian, które miały doprowadzić socjalizm do upadku i do restauracji kapitalizmu w naszym kraju. Razem z nimi snuli swoje sny różni mężowie stanu — reakcyjni politycy i organizatorzy agresywnych bloków. Adenauer zobaczył perspektywę pokojowego uregulowania sprawy zachodnich granic Polski na drodze porozumienia się z „wolnym i suwerennym rządem polskim”, czyli po prostu perspektywę zagarnięcia Zachodnich Ziem Polski. Reakcyjnych polityków czarowała perspektywa stopniowego odchodzenia Polski od sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, perspektywa rozłupienia jedności obozu socjalistycznego i doprowadzenia do jego rozbitcia.

Wobec nas miły tydzień planów (Ciąg dalszy na str. 1)

bięcia i wykrywawienia się w wojnie z hitleryzmem stała się stalowym filarem Polski Ludowej, rdzeniem pacierzowym naszej Partii.

Wszystkie nasze sławne tradycje należy przywieść na pamięć w kampanii przedzjazdowej, powiązać 40 rocznicę powstania KKP, którą będziemy obchodzić w grudniu br., z przygotowaniami do Zjazdu Partii.

i marzeń lali rewizjonistycznej lektury socjalizmu. Na nich to przede wszystkim oparli swoje złudne nadzieje wszyscy marzyciele przemian, których proces miał prowadzić od socjalizmu do kapitalizmu. Dał temu wymowny wyraz pewien angielski, burżuazyjny publicysta w swym artykule, zamieszczonym niedawno w czasopiśmie „Liverpool Post”. Pisze on m. in., co następuje:

„Czytamy ostatnio sporo informacji spoza żelaznej kurtyny o herezji i zbrodni, zwanej rewizjonizmem.

Chełlibyśmy chętnie usłyszeć o tym coś więcej. Istnienie tej choroby w organizmie politycznym imperium komunistycznego ma ogromne znaczenie w światowej walce, zwanej zimną wojną. Rewizjonizm ma ogromne znaczenie dla wolnego świata. Jest to zewnętrzny i widoczny wyraz antykomunizmu w czerwonym imperium. Jest to tak, który pewnego dnia spowoduje zawalenie się całej, zgniłej i przecliwnej naturze, budowli. Jest to najlepszy nasz sojusznik w zimnej wojnie. Powinniśmy nastawić naszą politykę i działania na popieranie nieumierających sprzeczności, które powstają w świecie komunistycznym z chwilą, kiedy podejmowane są jakiegokolwiek próby liberalizacji — czy też demokratyzacji komunizmu.

Powiedziane aż nazbyt jasno. Komentarza do tego nie trzeba. Chyba tylko taki, że burżuazyjni publicyści przeceńli możliwości rewizjonizmu. Ale dojrzał w nim bardzo trafnie sojusznik kapitalizmu. A nasi rewizjonści, gdy partia podjęła im skrzydła, oburzali się, że jest to odchodzenie od Października.

Partia nasza nie pozwoliła zepchnąć Polski na drogę zguby, o co tak bardzo się starali rewizjonistyczni naprawiacze i wszyscy wrogowie socjalizmu. Nie powiodły się ich próby wbicia klina w sojusz i przyjaźń polsko-radziecką.

Alle nie tylko taki jest rezultat VIII Plenum i polityki partii w dziedzinie stosunków polsko-radzieckich. Przez oparcie tych stosunków na deklaracji Rządu Radzieckiego z dnia 30 października 1956 r. „O podstawach rozwoju i dalszego umacniania przyjaźni między Związkiem Radzieckim a innymi państwami socjalistycznymi” i na Deklaracji Polsko-Radzieckiej z dn. 18 listopada 1956 r. rozkwitła braterska przyjaźń polsko-radziecka. Dziś, kiedy upływa dwa lata od ukazania się tych deklaracji możemy stwierdzić, że zdały one wspaniałe egzamin życia. Wewnętrzny i zewnętrzny siłom reakcyjnym nie tylko nie udało się sprowadzić narodu polskiego na drogę waśni z narodem radzieckim, ich klęska polega i na tym, że nie mogą już liczyć na powodzenie zatrutej propagandy o nierówności stosunków polsko-radzieckich, o narzucaniu Polsce przez Związek Radziecki swojej polityki, czy swego stanowiska w takich lub innych sprawach. Taka propaganda trafia już dzisiaj w próżnię.

Dwa lata praktyki stosunków polsko-radzieckich opartych na wspomnianych deklaracjach przekonały naród polski, że Polska Ludowa rządzi się samodzielnie i suwerennie, że nikt nie miesza się w nasze sprawy wewnętrzne. Na gruncie tej prawdy przyjaźń polsko-radziecka znalazła w narodzie polskim najtrwalszy fundament, rozwija się i rozkwita nie tylko w rozumie narodu, ale również i w jego sercu.

Nasza wizyta przyjaciół w Związku Radzieckim będzie dalszym krokiem na drodze zacieśnienia braterskich stosunków między narodem pol-

„Społeczeństwo polskie nie orientuje się w dostatecznej mierze w gigantycznym rozwoju przemysłu i techniki, nie potrafi nadążyć za nim i stąd wypływa niedocenianie roli i potrzeb techniki jak również instytucji, spełniających rolę usługową wobec przemysłu... W wyrażeniu sprzeczności i opóźnieniu rozwojowym do stanu produkcji i do roli książki technicznej pozostaje: całość systemu dystrybucji i informacji o książce, sieć i stan bibliotek fachowych, służba bibliograficzna i krytyka piśmiennictwa, a po drugie — stopień zainteresowania i wykorzystania książki fachowej przez personel inżyniersko-techniczny“.

Cytat ten wyjęty jest — pisze w artykule pt. „Alarm ponowny“ Jan Brzeski — z jednego z referatów III Kongresu Inżynierów i Techników Polskich, odbytego w roku 1957. Czy sytuacja uległa tymczasem poprawie i alarm można odwołać?

Przeciwnie! — odpowiada Brzeski. Alarm należy ponownie. Podaje także szereg przykładów — dlaczego.

Oto np. wbrew uchwałom Prezydium Rządu „w sprawie rozwoju sieci bibliotek fachowych“ datującej się jeszcze z 1953 roku, nie się prawie w tej materii nie robi. Resorty przez 5 lat nie zdążyły nawet wydać rozporządzeń wykonawczych do tej uchwały.

Na rozpisana przez „Gazetę“ i wojewódzką komisję porozumiewawczą NOT ankieta na temat czytelnictwa książki technicznej i prasy fachowej, odpowiedziały (na kilkanaście) tylko dwa stowarzyszenia: Elektryków i Inżynierów Mechaników a fragment jednej z odpowiedzi brzmi:

„Absolwenci szkół zawodowych, nawet wyższych, na ogół nie są wdrożeni do korzystania z literatury fachowej w ciągu swojej pracy zawodowej i nie posiadają niezbędnych wiadomości o dokumentacji naukowo-technicznej i o posługiwaniu się katalogami bibliotecznymi.“

Dobrze się stało — konkluduje Brzeski — że na niektórych wyższych uczelniach Poznania wprowadzono jako zajęcie obowiązkowe temat sposobu korzystania z bibliotek. Lecz trzeba zająć się także wprawdzie na wszystkich uczelniach i technikach. Jeśli wydajemy dziesiątki milionów złotych na subsydiowanie produkcji książek technicznych, to trzeba chyba dbać i o to, aby te książki były czytane.

I to czytane z pożytkiem!

Ten sam problem podnoszenia wiedzy teoretycznej tylko w nieco innym ujęciu porusza także

„Gazeta Chłopska“

Rolnictwo jest zawodem — podobnie jak inne specjalności — a jednak w praktyce wygląda inaczej. Rolnicy w swej ogromnej masie prowadzą gospodarstwa, nie kończąc żadnego przeszkolenia teoretycznego.

Inż. K. Kostrzewski proponuje w związku z tym wprowadzenie szeregu bodźców do podnoszenia wiedzy na wsi i zmiany sytuacji, jaka wytworzyła się i trwa od lat, że młodzież wiejska po ukończeniu szkół w mieście na wieś wraca niechętnie. Jednym z takich bodźców, zdaniem inż. Kostrzewskiego — powinna być ustawa uzależniająca prawo dziedziczenia od minimum wykształcenia rolniczego. Wprowadzenie takiej ustawy, zważywszy w poważnym stopniu komplikacje działań rolniczych i pośrednio będzie jedną z przesłód w rozdrażnianiu gospodarstw.

Wniosek w zasadzie słuszny, lecz jego ewentualna realizacja nie będzie taka łatwa. Wprowadzając obowiązek szkolenia teoretycznego trzeba mieć odpowiednie szkoły i wszystko co się z tym łączy. Czy stać nas dziś na to?

„Kaktus“

(Fragment z kroniki wydarzeń).

„Chcesz się przekonać, czy żona jest ci wierna, rzuć w górę monetę. Jeśli będzie reszka — żona zdradza cię. Jeśli orzełek, żona zdradza cię w tej chwili. Jeżeli moneta zawisnie w powietrzu, znak, że żona jest ci wierna.“

Jesienny spacer



Fot. Kazimierz Przyczodzik

Quo vadis — poznański handel?

Półowa października Anno Domini 1958, godz. 8 rano. Powietrze jest lepkie od wilgoci i chłodne. Przed sklepem mięsnym na Rynku Wildzińskim długi ogonek otulonych szczelnie postaci. O tej samej godzinie podobny widok zobaczyć można przed sklepem warzywnym przy ul. Grunwaldzkiej (tuż obok Domu Prasy) i w wielu, wielu innych punktach miasta. Czyżby praktyka kartkowej aprowizacji aż tak wielkie pozostawiała ślady w psychice kobiet, iż bez „kolejki“ nie potrafią żyć? Sklepy otwierają się dopiero o godz. 9, dlaczego przychodzą o 8?

Odpowiedź znajdziemy wtedy, jeśli zajrzymy do tych samych sklepów o godz. 10 lub 11. Kolejki sprzed sklepów znikły, lecz uformowały się w

zawijasach wewnątrz. Gospodyni domowa chce kupić kilo rnp. kości i zdążyć ugotować na obiad zupę musi przyjść wcześniej, aby być pierwszą. Musi zapłacić swój haracz czasu przy niemal wszystkich zresztą zakupach. Haracz w skali miasta olbrzymi, o wielkich skutkach społecznych. A więc nie należy kupujących, lecz przykra konieczność...!

Spójrzmy zresztą jak ta sprawa wygląda od strony cyfr. 11 lat temu, w roku 1947, Poznań liczył ok. 295 tys. mieszkańców. Sklepów posiadał wówczas 2545. Jeden sklep przypadał więc na 116 mieszkańców.

W końcu I półrocza 1958 r. Poznań liczył już 387 tys. mieszkańców czyli o ok. 90 tys. więcej. Sklepów mieliśmy w tym czasie 1578. Jeden sklep przypadał więc na 245 mieszkańców.

Kierownictwo Poznańskiego Zarządu Handlu pociesza nas i siebie, że nie jest jeszcze tak źle, bo w innych miastach wskaźnik ten jest o wiele wyższy, sięgając często 400 i więcej mieszkańców na 1 sklep. Niemniej przynajmniej, iż sytuacja nie jest normalna.

Jak do niej doszło?

W roku 1947 ponad 90 proc. sklepów było w rękach prywatnych. W większości były to sklepy małe, często tandetnie wyposażone kramiki. Miały one tylko jedną ważną zaletę: były zawsze w pobliżu klienta.

W toku „bitwy o handel“, sieć uspołeczniona wypierała prywatną. Małe sklepiki łączono, przebudowywano na lokale duże i widne. Przyjemniej jest w takich sklepach kupować — to fakt. Faktem jest jednak, że jeśli dwa leżące obok siebie sklepiki np. mięsny i piekarniczy przebudowano w jeden duży mięsny, to zabrakło w tym rejonie piekarniczego i odwrotnie. Poza tym, dużo sklepów uległo likwidacji, a na ich miejsce weszły różne biura, magazyny lub wprost — zamieszkały tam lokatorzy. Powstały dotkliwe luki, wydłużały się drogi klienta w miarę rzędnicia sieci sklepowej — pozostali przybywało klientów. Nawet w tych dużych zaczęło się robić ciasno. Tylko, że ludność przyrzucająca do wojennych i powojennych braków i niewygód jakoś to znosiła, sądząc, że jest to okres przejściowy.

Tymczasem, całą parą ruszyło budownictwo mieszkaniowe. Wyrastały nowe bloki przy ul. Rolnej, na Dębcu, na Małcie, na Winogradach przy ul. Chociszewskiego. Niestety, bez sklepów na parterze. Odbudowano plac Mł. Gwardii, Libelta, ustawiono szereg „plomb“ w śródmieściu — także bez sklepów. Podniosła się wrzawa i zaczęło część parterów przeznaczać na sklepy. Na Winogradach, spróbowano nawet kosztownych przeróbek. Poprawiło się o tyle, że zahamowany został wzrost deficytu lokali sklepowych. Sam deficyt jednak pozostał.

Pewnego przełomu dokonano w roku 1957, lecz kosztem

sektora uspołecznionego, który jakoś dziwnie ospale rozbudowuje swą sieć. Jeśli np. na dzień 1.I.1957 mieliśmy w Poznaniu 1130 sklepów uspołeczniionych i 343 prywatnych, to w przeciągu następnych 18 miesięcy ilość sklepów uspołeczniionych wzrosła tylko o 31 a prywatnych o 74 (w końcu 1957 roku wzrost ten wyniósł 111 sklepów. Później część uległa samolikwidacji). Okazuje się więc, że lokale sklepowe w Poznaniu są, że można przyspieszyć żółwie tempo ich rewindykacji, że można zrobić o wiele więcej jeśli się tylko chce. Pokazała to inicjatywa prywatna.

Zastanawiam się tylko czy kwapią się w ogóle do tego dyrektorzy przedsiębiorstw handlowych, MHD, MHM itd. Jak mnie poinformowano, ich pensja nie jest związana z ilością sklepów. 10 więcej, 10 mniej — nie stanowi żadnej różnicy. Sądzą nawet, że im mniej sklepów tym dla nich... lepiej. Mniej kłopotów z zapoatrzeniem, mankami itd.

Nie dziwny się więc, że w II półroczu br. nasze miasto wzbogaci się tylko o 2 (słownie dwa) nowe sklepy uspołeczniione. Te 2 sklepy nie zaspokoja nawet potrzeb wynikających z przyrostu naturalnego mieszkańców (ok. 4,5 tys. osób) w półroczu, a cóż dopiero mówić o rozładowaniu ścisłu w pozostałych!

Na rok przyszły, planuje się zorganizowanie 34 nowych sklepów. Średnio roczny przyrost naturalny w ub. 10 latach kształtował się w wysokości ok. 9 tys. osób. Można więc przewidywać iż w roku przyszłym będzie taki sam. Gdy podzielimy te 9 tys. przez 245 (tyle przypada mieszkańców na 1 sklep), to okaże się, że zabraknie nam 2 sklepów do pokrycia potrzeb samego tylko przyrostu ludności, a średni wskaźnik ogólny pogorszy się. Czy na to można się jednak zgodzić?

Poza tym, dotychczas nie wiadomo ile sklepów wypadnie w przyszłym roku z sieci. PZH dowiaduje się o tym najwcześniej 3 mies. przed zamierzoną rozbiórka lub przebudową domu. Co będzie jeśli wzajemne proporcje nowych i likwidowanych sklepów będą podobne jak w II półroczu br.?

Dokąd więc zmierzasz, poznański handel?

Piotr CHOJNACKI

Poziom lepszy niż w latach ubiegłych

600 zebrań wyborczych 8240 kandydatów na ławników

16 bm. na zorganizowanej ad hoc konferencji prasowej prezes Zarządu Koła Zrzeszenia Prawników Polskich — p. Wieruszewski, prezes Sądu Pow. dla m. Poznania — p. P. Prawski i sekretarz prezydialny Sądu Wojewódzkiego — p. Goliński — udzielili przedstawicielowi „Głosu“ informacji na temat zakończonej ostatnio akcji typowania kandydatów na ławników.

W naszym województwie odbyło się ponad 600 zebrań gromadzkich i w zakładach pracy. Na zebraniach tych wysunęło kandydaty 1.144 ławników Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu, 160 — kaliskiego ośrodka Sądu Wojewódzkiego, 900 — Sądu Pow. dla m. Poznania i kandydaty 4.892 ławników pozostałych sądów powiatowych w Wielkopolsce. Wśród kandydatów znalazło się ok. 600 ławników, którzy w bieżącej kadencji wzorowo pełnili swą odpowiedzialną funkcję społeczną.

Zdaniem informatorów poziom tegorocznych wyborów był o niebo lepszy niż w latach ubiegłych. Stwierdzenie to nie oznacza jednak braku jakiegokolwiek zastrzeżenia. Jeśli bowiem organizację zebrań należy uznać raczej za dobrą, to zainteresowanie samymi wyborami nie było takie jakiego

się spodziewano. Wyrazem tego była niejednokrotnie niska frekwencja i brak dyskusji. W Poznaniu do zebrań stojących na najwyższym poziomie należało zebranie w Prezydium RN m. Poznania.

W dyskusjach, jakie rozwijały się podczas niektórych zebrań, m.in. wysuwano szereg postulatów. Przede wszystkim chodziło o przedłużenie okresu kadencji (obecny — dwuletni uznano za zbyt krótki, pozwalający tylko zdobyć pierwsze „otrząskanie“), większe zainteresowanie, ze strony sędziów, sprawami ławników (organizacja spotkań, zebrań dyskusyjnych itp.) oraz połączenie wyborów radnych z wyborami ławników.

Prezes Poprawski stwierdził, że w Sądzie Pow. dla m. Poznania, celem zadzierzgnięcia bliższego kontaktu między sędziami i ławnikami ci ostatni zostaną podzieleni na 20-osobowe grupy; opiekun każdego zespołu — sędzia, będzie systematycznie spotykał się ze „swoimi“ ławnikami i m.in. wyjaśniał im podstawowe zagadnienia z zakresu prawa.

Trzeba dodać, że w najbliższych dniach na sesjach rad narodowych 50 proc. spośród wytypowanych kandydatów zostanie wybranych ławnikami. W naszym mieście na posiedzeniu RN m. Poznania 30 bm. wybranych zostanie 300 ławników Sądu Wojewódzkiego i 450 Sądu Powiatowego dla m. Poznania. (I)

Ogólnopolski zjazd naukowy

Ambitne plany studentów — chemików

Ostatnio Naukowe Koło Chemików przy UAM uległo reorganizacji (kuratorem jest prof. dr J. Suszko, opiekunem honorowym — prof. dr A. Gałęcki), a większość studentów sekcji chemii zadeklarowała gotowość brania udziału w jego działalności. Powołano sekcje: naukową, samopomocy i dokształcania, wycieczek i zatrudnienia, towarzysko-rozrywkową i techn.-organizacyjną. Program działalności obejmuje przede wszystkim pracę dydaktyczną (wy-

głaszanie referatów naukowych również poza uczelnią, organizowanie akcji „Dni otwarte na wyższych uczelniach itp.) oraz doświadczenia.

Z innych zamierzeń wymienić trzeba organizację dodatkowych praktyk wakacyjnych oraz wycieczek do instytucji naukowych i zakładów przemysłowych, pomaganie absolwentom w uzyskaniu pracy, a także rozwijanie życia towarzyskiego i kulturalnego. Na barkach nowego zarządu koła i Rady Uczelnianej ZSP spoczywa obecnie organizacja ogólnopolskiego zjazdu naukowego studentów kół chemicznych (Poznań, 7 — 9 grudnia br.). Celem zjazdu jest przegląd dorobku naukowego studentów chemii uniwersyteckich i politechnik oraz omówienie problemów związanych z pracą kół chemicznych. Delegaci poszczególnych ośrodków wygłoszą referaty (ogólna myśl przewodnia: „Budowa związków chemicznych“). W obradach weźmie udział ok. 70 przedstawicieli, w tym 20 z Poznania (poznaniacy wygłoszą 3 referaty). Po jeździe zostanie wydany biuletyn zawierający skróty referatów i ciekawsze głosy z dyskusji. (ak)

Znad morza

Statki pasażerskie?

W Ministerstwie Żeglugi rozważana jest obecnie sprawa budowy w drugiej 5-lacie statków pasażerskich. Powołany przez Ministra Z. i GW. zespół dla opracowania planów perspektywicznych, wystąpił z wnioskiem o włączenie do poprzedniego planu rozwoju floty na lata 1961/65 budowy dwóch transatlantyków o wielkości ok. 18 tys. BRT. Przewiduje się, że przyszłe statki pasażerskie będą obliczone na ok. 900—1.000 pasażerów i 400 członków załogi. (ZAP)

ROZWÓJ TELEWIZJI PRZEKAZNIKOWEJ

Program telewizji polskiej staje się coraz bardziej atrakcyjny. Ostatnio telewizyjnie Warszawy, Katowice i Łódź mogli oglądać spektakl operowy transmitowany z Pragi Czeskiej. Była to inscenizacja telewizyjna opery Leosa Janacka „Sprawa Makropolusa“, przygotowana przez Telewizję Czeską z okazji Festiwalu Leosa Janacka.

Na zdjęciu: Telewizyjna wypowiedź spektaklu operowego. CAF — fot. Tymniski

Autostop 1958 — zakończony!

Popularna w tym roku forma podróżowania „na gapę“ — Autostop 1958 — została zakończona. Jak informuje PAP, skorzystało z niej ok. 30 tys. uczestników, z których 70 proc. stanowili studenci i młodzież szkolna. A oto kilka ciekawostek.

Najwięcej autostopowiczów spłukać było można na trasach, wiodących w Bieszczady, na Pojezierze Mazurskie, Wybrzeże i do Warszawy. Najczęstszym środkiem lokomocji były samochody ciężarowe, posiadające zwykle największe miejsca. Najmłodszym uczestnikiem był 10-letni chłopiec, podróżujący w towarzystwie rodziców. Najbardziej oryginalnie zakończyła się podróż autostopem studenta polonistyki UW i uczeniicy szkoły baletowej z Gliwic, którzy poznali się przy okazji autostopu, a 2 miesiące później... stanęli na ślubnym kobiercu.

W związku z zakończeniem konkursu wszyscy kierownicy winni nadesłać do dnia 20 bm. naklejone na arkusze papieru kupony kontrolne do redakcji „Dziennika Świąt“, Warszawa, ul. Smólna 40. (V)



Spór o... ludowe wojsko

— ...i wyobraź sobie, ledwie minęło parę dni koszarowego życia posadzili nas w sali wykładowej, rozdali kartki, ołówki i kazali pisać pod dyktando! To ma być wojsko? Gdy officer ukończył dyktando musieliśmy kartki podpisać i oddać.

— No i co potem?

— Wiesz, nigdy bym się tego nie spodziewał. Okazało się, że kilku z naszego plutonu właściwie nie potrafi pisać, a kilku robi fantastyczne ilości „byków”. Teraz są jakieś kursy dla takich. Będą się uczyć pisać. Wojsko zamieni się w szkołę, ha, ha, ha!

— Wcale mi się to nie wydaje śmieszne. Oczywiście, że głównym zadaniem wojska jest nauczanie żołnierzy sztuki wojennej. Ale uważam, że uznanie pracy kulturalno-oświatowej za składową część wychowania żołnierzy jest niezmienne cenne. Dobrze więc, że się wojsko do tego wykorzystuje.

— Tak? To zobacz co zrobili dalej. Zorganizowali kursy, na których trzeba będzie uzupełnić wykształcenie przynajmniej do czterech klas szkoły podstawowej, a jeśli się znajdzie zespół chętnych, to nawet do siedmiu klas. Kursy prowadzą nauczyciele, oni ustalają program. Z wojska robi się szkoła. Wprawdzie podstawowe ćwiczenia wojskowe muszą odbyć wszyscy, ale z mniej ważnych już się tych kursowiczów zwalnia.

— Różnimy się w samym spojrzeniu na problem. Nie będziesz miał takich zastrzeżeń, jeśli przyjmiesz założenie, że wychowanie wojskowe polega na wszechstronnym kształtowaniu obywatela naszej ojczyzny, a nie — tylko na wpojeniu mu pewnych umiejętności wojskowych. Zgodzisz się chyba, że tak wychowany żołnierz przyniesie znacznie więcej szczytów społeczeństwu niż surowy, nie umiejący nic innego poza strzelaniem z armaty.

— No, z pewnością.

— Znasz przecież najważniejsze elementy wojskowego

działania na polu oświaty i kultury. Przyjmijmy najpierw, że ta działalność nie przeszkadza w przyswojeniu podstawowych, niezbędnych dziedzin wojskowych, które każdy żołnierz musi posiadać. Bo tak przecież jest, zgoda?

— Zgoda.

— Teraz możemy sobie uzmysłowić wszystkie wartości, jakie społeczeństwu przynosi wojskowa działalność kulturalno-oświatowa. Mówiliśmy o analfabetyzmie. Warto przypomnieć, że na kursach dokształcających dla analfabetów i półanalfabetów uczęszczało w 1949 r. 10 tysięcy żołnierzy. Liczba ta z roku na rok maleje, ale jeszcze w ubiegłym roku takim dokształcaniem objętych było 2,5 tys. żołnierzy.

— Oficerowie też się uczą...

— Właśnie. W latach 1951—1957 — 8500 oficerów i podoficerów uzyskało świadectwa dojrzałości, z czego 3005 w samym tylko roku szkolnym 1957/58.

— Tak, wiem, do 1961 roku każdy oficer musi mieć maturę. Już nie tylko „chęć szczerą zrobić z ciebie oficera”, jak było kiedyś. Zaczynać trzeba od matury.

— Są więc te kursy dokształcające dla szeregowców, są licea ogólnokształcące dla oficerów, jest szereg innych form uzupełniania wykształcenia ogólnego żołnierzy, podnoszenia ich poziomu intelektualnego, form zaznajamiania z aktualnymi problemami politycznymi, gospodarczymi i kulturalnymi, popularyzacji wiedzy i techniki.

— Odczyty, gawędy, prelekcje przed filmami, spotkania z ludźmi nauki, działaczami politycznymi i gospodarczymi, zwiedzanie wystaw. Znamy się na tym. I co z tego?

— Dla ciebie może niewiele. Pochodzisz z wielkiego miasta. Ale większość żołnierzy przychodzi ze wsi i małych miasteczek. Dla nich są to często pierwsze zetknięcia z wielkimi problemami naszego życia. W wojsku dopiero odkrywają nowe horyzonty myślowe.

— Tutaj muszę ci przyznać rację. Kiedy obserwuję, jak zaczyna się zraszać w wojsku ten różnorodny element ludzki, wychowany na różnych wzorach, różnych obyczajach, jak opowiadają sobie nawzajem o swoim życiu, wpływają na siebie, nie ulega wątpliwości, że wojsko staje się dla nich ważną szkołą życia, poznania świata. Z wojska wychodzą na pewno inni ludzie.

— A widzisz. Popatrz teraz na inne sprawy, np. na popularyzację czytelnictwa.

— Tak, a czy wiesz, że ogółem w sieci bibliotek wojskowych znajduje się ponad 2 miliony tomów? Że ponadto w Centralnej Bibliotece Wojskowej w Warszawie gromadzi się mnóstwo cennych materiałów, z których szeroko korzystają studenci wyższych uczelni? Że dalej wszystkie wyższe uczelnie wojskowe, jak np. Akademia Medyczna w Łodzi, mają własne, bogate księgozbiory, które dostępne są także ludności cywilnej? Niestety, nie wszyscy zainteresowani o tym wiedzą, a tam czasem łatwiej zdobyć różne dzieła niż w innych bibliotekach publicznych. Tu już mamy do czynienia z bezpośrednim oddziaływaniem wojska na uogólnienie wiedzy w społeczeństwie.

— Mnie chodziło przede wszystkim o zasadę czemu wojsko powinno służyć. Bo sposobów wpływania na społeczeństwo cywilne jeszcze więcej można by znaleźć w kulturze i sporcie. Ile talentów sportowych wylawia wojsko! Ilu ludzi nauczy się prowadzić treningi i zawody sportowe, organizować gry ruchowe i towarzyskie! Zapewne wielu po powrocie do cywila będzie takie formy kontynuować, szczególnie na wsi, gdzie są one najmniej znane.

— Wspomniałeś o kulturze. Mogę ci przypomnieć parę liczb. Otóż w 1957 r. działało w wojsku 78 zespołów teatralnych, 165 chórów, 227 zespołów muzycznych, 99 zespołów tanecznych i 127 zespołów estradowych. W 50 ogniskach muzycznych uczono muzyki, śpiewu i gry na instrumentach muzycznych. Amatorskie

zespoły artystyczne dały 1735 występów dla ponad pół miliona widzów. A przecież dla wojska dają również występy cywilne teatry zawodowe i także zespoły artystyczne. Pomyśl ilu młodych ludzi dopiero w wojsku poznaje nieznaną świat kultury.

— I ludzie kultury. Bo są jeszcze spotkania z twórcami, wieczory literackie i muzyczne, odczyty o zagadnieniach kultury i sztuki. Ach, i jeszcze coś. Tworzy się koła zainteresowań z zakresu np. techniki, agrobiologii czy nawet filatelistyki. Tylko nie przypuszczaj, że w wojsku jedynie tym się zajmujemy. Bo my tu tyle mówimy o kulturze i oświacie, że ktoś mógłby odnieść wrażenie, że na zajęciach wojskowe już nie ma czasu. Te rzeczy, o których mówiliśmy wypełniają żołnierzom wolne godziny, po zajęciach ściśle wojskowych.

— Jasne. Chodź tylko o to byśmy się zgodzili, że rola wojska w upowszechnianiu oświaty i kultury wśród całego społeczeństwa jest wielka, i co ważniejsze, że jest to bardzo cenna strona wojskowej działalności.

— Dobrze, dobrze. Ale coś sobie jeszcze przypomniałem. Wyobraź sobie, że chcę teraz w wojsku wprowadzić pogadanki na temat życia seksualnego, czyli o tych sprawach, o których się wie, ale na ogół nie mówi. To ci będzie ubaw! Lekarze mają takie pogadanki wygłaszać.

— Świetny pomysł. Czego w szkole nie nauczyli, dowiedzie się teraz w wojsku. Przecież te sprawy leżą u nas w ogóle odłogiem, nikt w rzeczywistości nie prowadzi jakiegos szerszego uświadamiania. A poprzez wojsko będzie można masę ludzi wychować.

— Tośmy się chyba zgodzili w tym sporze o wojsko, że sporo ono społeczeństwu daje i w kulturze i w oświacie, co? Szkoda, że teraz, przy okazji XV-lecia Wojska Polskiego tak mało się patrzy na tę stronę medalu.

M. S.

NAUKA POMAGA ROLNIKOM

Pracownicy nauki stacji selekcji roślin w Snopkowie pod Lublinem, małżonkowie Izabela i Wincenty Bereśniewiczowie, dzięki kilkuletnim wysiłkom wyhodowali nową odmianę buraka cukrowego „Snopków C” odznaczającą się dużą wydajnością z ha (350—400 q w uprawie polowej) i zawartością cukru przekraczającą 19%.

Na zdjęciu: Mgr Bereśniewicz demonstruje okaz buraka cukrowego wyhodowanego na polietku doświadczalnym.

CAF — fot. Uchymiak



Jesienne spotkanie...

Fot. K. Przechodzki

Dobra zasada: rerum cognoscere

Mój drogi, czy właściwie wiesz, jak się buduje domy?

— O tyle, o ile, odparłem z wrodzoną ostrożnością, tak jak bym był PIHM-em i miał wyrokować o pogodzie. Ale skąd to pytanie? — spojrzałem ze zdziwieniem na przyjaciela.

— Bo widzisz, ja sądziłem, tak jak ty, ale niedawno obserwowałem początek budowy domu. Zawsze wyobrażałem sobie, że fundamenty to coś skomplikowanego. Tymczasem są to po prostu ściany domu, wnikające pionowo pod powierzchnię gruntu.

— No wiesz, dziwię się, żeś tego nie wiedział, choć czasem sprawa komplikuje się i istotnie fundamenty ze względu na grunt muszą być bardziej rozbudowane.

Przyjaciel uczył się lekko do tknięty moim zdziwieniem, łypnął oczkiem i zaatakował: — Pan dobrodzieju ma humanistyczne wykształcenie, ale z pewnością nie potrafi wytłumaczyć szeregu rzeczy, z którymi się co krok spotyka.

— „Rerum cognoscere causas et valorem” było zawsze moją zasadą, odparłem buńczucznie, czując, że zaczyna być niedobrze i w nadziei, że mój przyjaciel będzie o tyle szerszy, że zapyta co to znaczy...

— Powiedz mi, humanisto — ciągnął jednak niewzruszenie dalej — jak zbudowany jest samochód, samolot, nie mówiąc już o stosowaniu energii atomowej w życiu praktycznym, lub co to jest bomba atomowa lub wodorowa, o której piszą gazety. Albo jeśliś był nad morzem, powiedz mi dlaczego rekin nazywa się rekinem?

Ja, jak chłopiec w sztabie, krzyknąłem: wiem! wiem! Od

modlitwy za zmarłych zwanej Requiem. Ponieważ spotkanie się w wodzie z tą rybką równa się pogrzebowi, więc marynarze tak ją nazwali.

Mój przyjaciel pokiwiał smętnie głową:

— Czy to nie nad naszymi wiadomościami należałoby powiedzieć — Requiem — za pytań melancholijnie. — Nie dziw się mój drogi, ale wskutek coraz bardziej postępującej specjalizacji we wszystkich dziedzinach, coraz więcej mamy ludzi, którzy niewiele więcej wiedzą od nas. A przecież obaj cieszymy się raczej opinią ludzi nienajgłupszych.

Spotykamy coraz więcej ludzi jednostronnie myślących, którzy sądzą, że już opanowali całą wiedzę o życiu. Młody robotnik w zakładzie przemysłowym, wykonując jakąś mechaniczną robotę, za którą otrzymuje dobrą zapłatę, uważa — że uczyć się już nie potrzebuje.

— Dzięki obecnej koniunkturze technicznej na stanowiska kierownicze dostało się wiele osób o szerokim zakresie decyzji i przekonanych o swych zdolnościach do regulowania wszelkich przejawów życia. Powoduje to stwarzanie kulturalnych barbarzyństw, a nawet łamanie praworządności. Typ człowieka jednostronnie myślącego, choćby w danej dziedzinie dochodził do dobrych rezultatów, jest typem niepełnym, w życiu wprost nieznosnym a nawet szkodliwym. Inteligencja wrodzona jest bezsprzecznie wielkim darem natury, ale dopiero przez wszechstronne wykształcenie człowiek staje się pełnowartościowym i to w każdej okoliczności życiowej. Lekarz będzie mógł skutecznie dopilnować budowy swego domu, bo myślenie techniczne nie jest dlań całkiem obce. Sędzia, sądząc sprawy zawodowe rolnika lub artysty, będzie wyczuwał istotę tych stosunków, bo umysł jego zna dyscyplinę myślenia przyrodniczego lub artystycznego i nie będzie zdany na łatwą rzeczoznawców sądowych. Urzędnik zrozumie potrzeby życia obywatela itd.

Jedno jest pewne, że ludzie w każdym zawodzie, a specjalnie na stanowiskach kierowniczych, nie mogą być tylko ścisłymi fachowcami. Muszą mieć podejście do spraw uniwersalne, wyrobione przez ogólne wykształcenie. Prof. dr. Jan Otrębski, po powrocie ze Zjazdu Sławistów w Moskwie na pytanie o wrażenie z pobytu w stolicy ZSRR odpowiedział:

— Uderzył mnie gorączkowy pęd do wiedzy. Uczą się tam wszyscy z jakąś niesłychaną pasją. Dokształcają profesorowie, chciwie chłoną wiedzę studenci, a na studiach zaocznych figurują kierownicy kotłochodów, souchozów, dyktorzy fabryk i to nie tylko na studiach we własnych specjalnościach, lecz i w innych dyscyplinach. Temu przypisać trzeba te olbrzymie osiągnięcia Związku Radzieckiego.

Henryk BARAŃSKI

Odbudowa łazienek w Międzyzdrojach

Przedwojenne łazienki kąpiel morskich w Międzyzdrojach zostały w czasie działań wojennych zniszczone. Obecnie podjęto tam inicjatywę odbudowania tego obiektu. Przeprowadzenie tej inwestycji jeszcze bardziej uatrakcyjni pobyt w tym kąpielisku oraz umożliwi przedłużenie sezonu. Z odbudową trzeba się jednak spieszyć, gdyż obiekt ulega coraz większej dewastacji.

Władze miejscowe wystąpiły już o przyznanie kredytów na opracowanie wstępnych założeń odbudowy i szybkiego zagospodarowania łazni.

Równocześnie zapadła decyzja o budowie w Międzyzdrojach nowego domu towarowego. Miejsce na ten cel zostało już wyznaczone. (ZAP)

Z Teatru

„Przygoda florencka” w Kaliszu

Teatr im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu dał na inaugurację nowego sezonu komedię Ludwika Hieronima Morstina „Przygoda florencka”. Sama sztuka zebrała wiele słów uznania za pionierskie podejście do problematyki polskiej emigracji, przynosząc autorowi uznanie i w kraju, i podczas premiery w londyńskim emigracyjnym „Ognisku”. Ale to też chyba już wszystko — sama komedia jest w sobie dość blaha, banalna i, co gorsza, przypomina miejscami nienajlepsze agitki sceniczne z minionych lat. Deklaratywność i schematyzm (à rebours!) równie skutecznie denerwują jak tamte, minionie już, doświadczenia sceniczne.

Na dobrą sprawę trzeba jednak dodać, że w morstiniowskim schemacie znalazło się też sporo elementów dobrego teatru komediowego. One właśnie gwarantują sztuce owo niezbędne minimum powodzenia, decydujące o wyborze teatru.

Ostatnie premiery kaliskiego teatru nie miały u nas dobrej prasy. Na ten stan rzeczy złożyło się przede wszystkim świetlicowe przedstawienie „Majstra i czeladnika” i późniejsze a-teatralne, marne oddane brandstaetterowskie na bożeństwo z „Kamienno domu”. Na „Przygodę florencką” jechałem więc ze sporą dozą niepokoju o kształt sceniczny nowej premiery. Okazuje się przecież, że sprawozdawcę czekała w teatrze niespodzianka „in plus”. Znalezione dla sztuki możliwe najszcześliwszą obsadę, znalazł się też reżyser nie tęskniący do budowania narodowego moralitetu o emigrantach, wreszcie dano „Przygodzie” uroczą oprawę sceniczną projektu WACŁAWA KOSIORA. Reżyser, MARTA TYWONEK, pragnęła dać widzom zabawę, ale, przeprowadzając swą myśl na ogół szczęśliwie, nie uniknęła przecież paru potknięć. Najpierw: niekonsekwentnie cięła tekst. Wyrzuciwszy masę banalnych „sentymantów” z III aktu, nie znalazła dość siły, by równie skutecznie ingerować w resztę materiału (np. owe tetmajerowskie deklamacje w I akcie są zupełnie niepotrzebne). Podobnie zatarła reżyserka obiektywny, realny konflikt między Ireną a An drzejem: ten ostatni jest w końcu sztuki więcej pantoflarzem, niż niepodległym egotystą (jak zdaje się sugerować Morstin).

Z kaliskiej obsady „Przygody florenckiej” tym razem na największe brawo zasłużyły panie: KAZIMIERA STARZYCKA w roli Giovanny i HALINA ZBIERYŃSKA (choć w jej roli Anny trochę irytowały mnie nadmierne skłonności do grubej, farsowej kreski). Pani MARIA MURAWSKA w roli Ireny miała najlepszy moment w ostatniej scenie II aktu, podczas rozmowy z Juliuszem. Skupiona i oszczędna w geście, robiła bardzo dobre wrażenie. Szkoda, że kiedyś indziej raz po raz momenty nabyły żywiołowych, histerycznych uniesień psuły ten efekt dojrzałego gry.

WŁADYSŁAW LASOŃ w roli Andrzeja bardzo zaskoczył siebie w I akcie. Podawał fatalnie tekst i niepotrzebnie oszczędzał się w zakresie „małej gry”. Lepiej było w akcie II. Poprawna, choć nieco ospała, zimna sylwetka Juliusza stworzył MARCIN TALARCZAK. I on na najlepszą scenę miał podczas bardzo spokojnej, kameralnie rozegraną rozmowę z Ireną w II akcie.

W pozostałych rolach wystąpili: IRENA KOSIOREK (pani Giordani), MIKOŁAJ ZYRO (profesor Giordani) i ANTONI KRASIŃSKI (Ostrogski).

Publiczność kaliskiej tym razem należała się słowa szczerzej zachęty: na „Przygodę”, mimo jej braków, naprawdę warto pójść.

Michał MISTOŃNY

Jeśli
dotychczas
nie grałeś
spróbuj szczęścia
w 75
jubileuszowej
Poznańskiej Grze Liczbowej
„KOZIOLKI”

Pracownicy poszukiwani

Większą ilość pracowników niekwalifikowanych do prac w produkcji, 6 ślusarzy, 3 spawaczy elektrycznych i autogenicznych, 1 inżyniera mechatroniki z praktyką na stanowisku inżyniera wykonawstwa inwestycji zatrudnia zaraz **Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych w Luboniu k. Poznania**. Dla pracowników fizycznych uposażenie miesięczne od 1.200 do 1.800 zł, w zależności od wykonywanej pracy oraz deputat węglowy. Dla pozostałych płace do uzgodnienia na miejscu. K6225

Zarząd Spółdzielni Pracy Remontowo-Budowlanej w Kaliszu, ul. Babińska 11 poszukuje techników budowlanych — inżynierów z dłuższą praktyką zawodową na stanowisku kierownika robót i kalkulatorów — kosztorysantów. Płaca podstawowa zależna od kwalifikacji kształtującej się od 1.900 — 2.600 zł. Za posiadanie uprawnień budowlanych obowiązuje dodatek w wysokości 300 zł. Podania z życiorysem i odpisami świadectw składać do dnia 15. X. 1958 roku. K6171

1 inżyniera z uprawnieniami na stanowisko kierownika robót, 1 inżyniera z dłuższą praktyką w wykonawstwie na stanowisku inżyniera produkcji, 1 inżyniera z praktyką z dłuższą praktyką w budownictwie na stanowisko inżyniera dokumentacji oraz 1 technika z dłuższą praktyką w budownictwie do działu fakturyzacji przyjmie w IV kwartale 1958 r. **Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Gostyniu, ul. Graniczna nr 3**. Wynagrodzenie wg stawek obowiązujących w budownictwie. K6178

Uczni murarskich, blacharskich, dekarzów, malarskich, ślusarskich przyjmie **Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 2 w Poznaniu, Droga Dębińska 3b** — zgłoszenia: pokój 11. Hotelu robotniczego przedsiębiorstwo nie posiada. K6276

Inżyniera budowy z uprawnieniami, inżyniera budowy, każdą ilość murarzy, robotników, blacharzy, 3 dekarzy, 3 cieśli, 3 elektryków, 2 izolatorów c. o., instalatora, 3 pomocników instalatorów przyjmie do prac na terenie m. Poznania **Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 2 w Poznaniu, ul. Droga Dębińska 3b** — zgłoszenia pokój 11. Warunki plac wg obowiązujących stawek w budownictwie plus dodatki za roboty utrudnione. Hotelu robotniczego przedsiębiorstwo nie posiada. K6277

Inżynierów i techników - mechaników zaraz poszukuje **Jarociński Zakład Przemysłu Maszynowego Leśnictwa - Jarocin**. Warunki pracy do omówienia na miejscu. K6241

Praca

Gospodyni na plebanie potrzebna. Oferty do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29749g.

Prywatna wytwórnia chemiczna poszukuje przedstawiciela w celu sprzedaży produktów. Oferty kierować: Wytwórnia Chemiczna, Maciej Danysz, Ruda Śląska, Górnica 2. K6389

Potrzebny uczeń instalatorski. Zgłoszenia: Poznań, Rynek Jeżycki 3 m. 2. 30497g

Potrzuje pomoc do dziecka. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 30415g.

Potrzuje pomoc do samotnego pana na gospodarstwo 5 ha przy Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 30411g.

Paniąka do 3 dziewczynki 4-7 lat, dochodząca lub z noclegiem potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 30442g.

Starsza gospodyni dzielna w swoim zawodzie, szuka odpowiedniej posady ze spaniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 30465g.

Przyjmę w dom zycie kochanki i kochanki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 30528g.

Uczni malarskich

Uczni malarskich przyjmie A. Donaj, Poznań, ul. Różana 14. 30540g

Potrzuje natychmiast szwaczka oraz mężczyzna do koni: żonaci, żony, samotni. Mieszkanie zapewnię. Stacja, szkoła, kościół na miejscu. Adres: T. Jakubowski, Wilkowiec, pow. Leszno. 30560g

Pomoc domowa z polecenia na cały dzień potrzebna. Poznań, Dąbrowskiego 44 m. 6. 30647g

Pomoc domowa do 3 osób potrzebna. Poznań, Ręka 3 m. 10. 30663g

Pomocnik krawiecki do bra siła potrzebna. Stała praca. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 30679g.

Kursy kroju i szycia, kroju i modelowania gotowalnia, spawania, samochodowe amatorskie i zawodowe, motocyklowe, jezyk obcy organizuje TKWP. Zapisy w sekretariacie. Poznań, Woźna 12, tel. 15-61, od godz. 15-19, sobota od 14-16. K6144

Korespondencyjne kursy księgowości. Informacje: Poznań 2, skrytka 1111. 23942g

Lekcji fortepianu początkującym i zaawansowanym udzielam. Poznań, ul. 23 Lutego 29/33 m. 17. 30402g

Nauka

Kursy kroju i szycia, kroju i modelowania gotowalnia, spawania, samochodowe amatorskie i zawodowe, motocyklowe, jezyk obcy organizuje TKWP. Zapisy w sekretariacie. Poznań, Woźna 12, tel. 15-61, od godz. 15-19, sobota od 14-16. K6144

Korespondencyjne kursy księgowości. Informacje: Poznań 2, skrytka 1111. 23942g

Lekcji fortepianu początkującym i zaawansowanym udzielam. Poznań, ul. 23 Lutego 29/33 m. 17. 30402g

Korespondencyjne kursy księgowości. Informacje: Poznań 2, skrytka 1111. 23942g

Lekcji fortepianu początkującym i zaawansowanym udzielam. Poznań, ul. 23 Lutego 29/33 m. 17. 30402g

Korespondencyjne kursy księgowości. Informacje: Poznań 2, skrytka 1111. 23942g

Lekcji fortepianu początkującym i zaawansowanym udzielam. Poznań, ul. 23 Lutego 29/33 m. 17. 30402g

Korespondencyjne kursy księgowości. Informacje: Poznań 2, skrytka 1111. 23942g

Lekcji fortepianu początkującym i zaawansowanym udzielam. Poznań, ul. 23 Lutego 29/33 m. 17. 30402g

Korespondencyjne kursy księgowości. Informacje: Poznań 2, skrytka 1111. 23942g

Lekcji fortepianu początkującym i zaawansowanym udzielam. Poznań, ul. 23 Lutego 29/33 m. 17. 30402g

Korespondencyjne kursy księgowości. Informacje: Poznań 2, skrytka 1111. 23942g

Lekcji fortepianu początkującym i zaawansowanym udzielam. Poznań, ul. 23 Lutego 29/33 m. 17. 30402g

Korespondencyjne kursy księgowości. Informacje: Poznań 2, skrytka 1111. 23942g

Lekcji fortepianu początkującym i zaawansowanym udzielam. Poznań, ul. 23 Lutego 29/33 m. 17. 30402g

Korespondencyjne kursy księgowości. Informacje: Poznań 2, skrytka 1111. 23942g

Lekcji fortepianu początkującym i zaawansowanym udzielam. Poznań, ul. 23 Lutego 29/33 m. 17. 30402g

Korespondencyjne kursy księgowości. Informacje: Poznań 2, skrytka 1111. 23942g

Lekcji fortepianu początkującym i zaawansowanym udzielam. Poznań, ul. 23 Lutego 29/33 m. 17. 30402g

Korespondencyjne kursy księgowości. Informacje: Poznań 2, skrytka 1111. 23942g

Lekcji fortepianu początkującym i zaawansowanym udzielam. Poznań, ul. 23 Lutego 29/33 m. 17. 30402g

Korespondencyjne kursy księgowości. Informacje: Poznań 2, skrytka 1111. 23942g

Lekcji fortepianu początkującym i zaawansowanym udzielam. Poznań, ul. 23 Lutego 29/33 m. 17. 30402g

Korespondencyjne kursy księgowości. Informacje: Poznań 2, skrytka 1111. 23942g

Lekcji fortepianu początkującym i zaawansowanym udzielam. Poznań, ul. 23 Lutego 29/33 m. 17. 30402g

Korespondencyjne kursy księgowości. Informacje: Poznań 2, skrytka 1111. 23942g

Lekcji fortepianu początkującym i zaawansowanym udzielam. Poznań, ul. 23 Lutego 29/33 m. 17. 30402g

Korespondencyjne kursy księgowości. Informacje: Poznań 2, skrytka 1111. 23942g

Lekcji fortepianu początkującym i zaawansowanym udzielam. Poznań, ul. 23 Lutego 29/33 m. 17. 30402g

Korespondencyjne kursy księgowości. Informacje: Poznań 2, skrytka 1111. 23942g

Lekcji fortepianu początkującym i zaawansowanym udzielam. Poznań, ul. 23 Lutego 29/33 m. 17. 30402g

Korespondencyjne kursy księgowości. Informacje: Poznań 2, skrytka 1111. 23942g

Lekcji fortepianu początkującym i zaawansowanym udzielam. Poznań, ul. 23 Lutego 29/33 m. 17. 30402g

Korespondencyjne kursy księgowości. Informacje: Poznań 2, skrytka 1111. 23942g

Lekcji fortepianu początkującym i zaawansowanym udzielam. Poznań, ul. 23 Lutego 29/33 m. 17. 30402g

Korespondencyjne kursy księgowości. Informacje: Poznań 2, skrytka 1111. 23942g

Lekcji fortepianu początkującym i zaawansowanym udzielam. Poznań, ul. 23 Lutego 29/33 m. 17. 30402g

Korespondencyjne kursy księgowości. Informacje: Poznań 2, skrytka 1111. 23942g

Lekcji fortepianu początkującym i zaawansowanym udzielam. Poznań, ul. 23 Lutego 29/33 m. 17. 30402g

Korespondencyjne kursy księgowości. Informacje: Poznań 2, skrytka 1111. 23942g

Lekcji fortepianu początkującym i zaawansowanym udzielam. Poznań, ul. 23 Lutego 29/33 m. 17. 30402g

Korespondencyjne kursy księgowości. Informacje: Poznań 2, skrytka 1111. 23942g

Lekcji fortepianu początkującym i zaawansowanym udzielam. Poznań, ul. 23 Lutego 29/33 m. 17. 30402g

Korespondencyjne kursy księgowości. Informacje: Poznań 2, skrytka 1111. 23942g

Lekcji fortepianu początkującym i zaawansowanym udzielam. Poznań, ul. 23 Lutego 29/33 m. 17. 30402g

Korespondencyjne kursy księgowości. Informacje: Poznań 2, skrytka 1111. 23942g

Lekcji fortepianu początkującym i zaawansowanym udzielam. Poznań, ul. 23 Lutego 29/33 m. 17. 30402g

ZAKUPIMY natychmiast

piec stałopalny o zdolności ogrzewania od 800 — 1.200 m³ w dobrym stanie. Zgłoszenia: MHD Art. Przem. Spożywczo, Gostyn Wlkp., Rynek 23. 34318p

INSTYTUCJA NIEUPOŁECZNIONA przyjmie **Młodszą siłę biurową** do prowadzenia biura Zarządu z umiejętnością pisaną na maszynie. Oferty z podaniem referencji i życiorysem złożyć do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 31356g.

Tańców towarzyskich uczą: Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 26705g

Zapisy na nowe kursy pisaną na maszynie, biurowości i stenografii organizowane pod nadzorem władz szkolnych przyjmuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL. Poznań, ul. Chelmońskiego 7, tel. 653-11. Za miejscowi słuchacze korzy stają ze zniżek kolejowych. 30429g

Oddam syna w naukę w zawodzie ślusarza samochodowego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 30677g.

Kupno Do samochodu AERO skrzynkę biegów lub pojedyncze tryby kupię. Ed. Stanisławski, Krotoszyń, Czerwonej Armii 29. 31044g

Stara niekompletna maszynę do szycia lub podług kupię. Poznań, Gwardii Ludowej 42 (war sztat). 30477g

Kupię dobrą maszynę do pisaną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 30596g.

Sprzedż Lisy niebieskie w pełnej dojrzałości okrywie, duże i piękne okazy hodowane, nadające się również do skórkowania, sprzedam do dalszej hodowli lub na skóry. Licencjonowana Hodowla E. Janowicz, Poznań, ul. 27 Grudnia 14 m. 7. 30302g

Osie z kołami na 20-kach i 16-kach do pojazdów konnych dostarcza na dogodnych warunkach „Automat”, Poznań, Jeżyce, Miła 17. 24806g

Samochód BMW 4-drzwiowy, stan dobry, dużo części zapasowych — sprzedam. Rakoniewicz, pow. Wolsztyn, ul. Krystyny 2, tel. 48. 30410g

Blam brązowy (farbowane barany) sprzedam, Poznań, Gwardii Ludowej 41a m. 26. 28820g

Swetry, bluzery wykonuje z własnej i powierzonych wełny. Poznań, Czerwonej Armii 25 m. 6, II piętro. 30670g

Kino ruchome 16 mm oraz wózek - auto, jak nowy (cena 300 zł) sprzedam. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 31180g.

Planino Betting krzyżowe czarne pierwszorzędne oraz maszyny do czekek Witos, telefon 26-50. 31370g

inż. Józef Przysiecki w Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 października 1958 r., o godz. 11.30 na cmentarzu na Junikowie. Rada Miejskowa Złoga Dyrekcja K6470

inż. Józef Przysiecki w Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 października 1958 r., o godz. 11.30 na cmentarzu na Junikowie. Rada Miejskowa Złoga Dyrekcja K6470

inż. Józef Przysiecki w Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 października 1958 r., o godz. 11.30 na cmentarzu na Junikowie. Rada Miejskowa Złoga Dyrekcja K6470

inż. Józef Przysiecki w Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 października 1958 r., o godz. 11.30 na cmentarzu na Junikowie. Rada Miejskowa Złoga Dyrekcja K6470

inż. Józef Przysiecki w Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 października 1958 r., o godz. 11.30 na cmentarzu na Junikowie. Rada Miejskowa Złoga Dyrekcja K6470

inż. Józef Przysiecki w Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 października 1958 r., o godz. 11.30 na cmentarzu na Junikowie. Rada Miejskowa Złoga Dyrekcja K6470

inż. Józef Przysiecki w Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 października 1958 r., o godz. 11.30 na cmentarzu na Junikowie. Rada Miejskowa Złoga Dyrekcja K6470

inż. Józef Przysiecki w Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 października 1958 r., o godz. 11.30 na cmentarzu na Junikowie. Rada Miejskowa Złoga Dyrekcja K6470

inż. Józef Przysiecki w Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 października 1958 r., o godz. 11.30 na cmentarzu na Junikowie. Rada Miejskowa Złoga Dyrekcja K6470

inż. Józef Przysiecki w Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 października 1958 r., o godz. 11.30 na cmentarzu na Junikowie. Rada Miejskowa Złoga Dyrekcja K6470

inż. Józef Przysiecki w Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 października 1958 r., o godz. 11.30 na cmentarzu na Junikowie. Rada Miejskowa Złoga Dyrekcja K6470

inż. Józef Przysiecki w Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 października 1958 r., o godz. 11.30 na cmentarzu na Junikowie. Rada Miejskowa Złoga Dyrekcja K6470

inż. Józef Przysiecki w Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 października 1958 r., o godz. 11.30 na cmentarzu na Junikowie. Rada Miejskowa Złoga Dyrekcja K6470

inż. Józef Przysiecki w Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 października 1958 r., o godz. 11.30 na cmentarzu na Junikowie. Rada Miejskowa Złoga Dyrekcja K6470

inż. Józef Przysiecki w Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 października 1958 r., o godz. 11.30 na cmentarzu na Junikowie. Rada Miejskowa Złoga Dyrekcja K6470

inż. Józef Przysiecki w Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 października 1958 r., o godz. 11.30 na cmentarzu na Junikowie. Rada Miejskowa Złoga Dyrekcja K6470

inż. Józef Przysiecki w Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 października 1958 r., o godz. 11.30 na cmentarzu na Junikowie. Rada Miejskowa Złoga Dyrekcja K6470

inż. Józef Przysiecki w Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 października 1958 r., o godz. 11.30 na cmentarzu na Junikowie. Rada Miejskowa Złoga Dyrekcja K6470

inż. Józef Przysiecki w Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 października 1958 r., o godz. 11.30 na cmentarzu na Junikowie. Rada Miejskowa Złoga Dyrekcja K6470

inż. Józef Przysiecki w Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 października 1958 r., o godz. 11.30 na cmentarzu na Junikowie. Rada Miejskowa Złoga Dyrekcja K6470

inż. Józef Przysiecki w Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 października 1958 r., o godz. 11.30 na cmentarzu na Junikowie. Rada Miejskowa Złoga Dyrekcja K6470

inż. Józef Przysiecki w Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 października 1958 r., o godz. 11.30 na cmentarzu na Junikowie. Rada Miejskowa Złoga Dyrekcja K6470

inż. Józef Przysiecki w Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 października 1958 r., o godz. 11.30 na cmentarzu na Junikowie. Rada Miejskowa Złoga Dyrekcja K6470

inż. Józef Przysiecki w Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 października 1958 r., o godz. 11.30 na cmentarzu na Junikowie. Rada Miejskowa Złoga Dyrekcja K6470

inż. Józef Przysiecki w Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 października 1958 r., o godz. 11.30 na cmentarzu na Junikowie. Rada Miejskowa Złoga Dyrekcja K6470

inż. Józef Przysiecki w Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 października 1958 r., o godz. 11.30 na cmentarzu na Junikowie. Rada Miejskowa Złoga Dyrekcja K6470

inż. Józef Przysiecki w Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 października 1958 r., o godz. 11.30 na cmentarzu na Junikowie. Rada Miejskowa Złoga Dyrekcja K6470

inż. Józef Przysiecki w Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 października 1958 r., o godz. 11.30 na cmentarzu na Junikowie. Rada Miejskowa Złoga Dyrekcja K6470

inż. Józef Przysiecki w Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 października 1958 r., o godz. 11.30 na cmentarzu na Junikowie. Rada Miejskowa Złoga Dyrekcja K6470

inż. Józef Przysiecki w Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 października 1958 r., o godz. 11.30 na cmentarzu na Junikowie. Rada Miejskowa Złoga Dyrekcja K6470

inż. Józef Przysiecki w Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 października 1958 r., o godz. 11.30 na cmentarzu na Junikowie. Rada Miejskowa Złoga Dyrekcja K6470

inż. Józef Przysiecki w Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 października 1958 r., o godz. 11.30 na cmentarzu na Junikowie. Rada Miejskowa Złoga Dyrekcja K6470

inż. Józef Przysiecki w Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 października 1958 r., o godz. 11.30 na cmentarzu na Junikowie. Rada Miejskowa Złoga Dyrekcja K6470

inż. Józef Przysiecki w Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 października 1958 r., o godz. 11.30 na cmentarzu na Junikowie. Rada Miejskowa Złoga Dyrekcja K6470

inż. Józef Przysiecki w Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 października 1958 r., o godz. 11.30 na cmentarzu na Junikowie. Rada Miejskowa Złoga Dyrekcja K6470

Państw. Pogotowie
Opiekuńcze
w Poznaniu
przy ulicy
Wojska Polskiego

Fot. K. Przychodzki

A winnych
wciąż brak

W pierwszej połowie stycznia br. prawem kaduka MPKG w Pi-le nakazało wycięcie topoli, sto-jących wokół mętnej wody Jezio-ra Piaszczystego. Donosił o tym „Głos Wielkopolski” 26.2.58 w swoim nr. 48 (4377). Sprawą kie-rował osobiście ob. Borucki, pra-cownik MPKG, który pozwolił wy-ciąć aż 30 topoli, uzyskawszy do-piero 6.2.58 r. zezwolenie z Pre-zydium PRN w Trzcińcu — Sa-modzielny Referat Leśnictwa — na wycięcie topoli, porażonych przez grzyby oraz jemiołę. Samo-dzielny Referat w swoim piśmie z 6.2.58 zlecił także, po wycięciu drzew, wprowadzić nowe zadrze-wienie rzędowe brzoź i topoli. Uzyskane drewno użytkowe przed-stawiać miało według obliczeń fa-chowców z MPKG wartość 190.000 zł, co wystarczałoby na pokrycie wszystkich wydatków w obrębie prac lasów komunalnych na bie-żący rok budżetowy. Od powale-nia 30 topoli w styczniu tego roku minęło 10 miesięcy. Nieco krótszy czas dzieli nas od wystawienia ze-zwolenia na wycięcie drzew przez PPRN w Trzcińcu. Jakże zmiany od tego czasu? Żadne. Powalone drewno leży na tych samych miej-scach co w styczniu, torując sobie powoli, lecz pewnie drogę w pod-mokle gruntu przybrzeżne jezio-ra, gdzie z każdym dalszym dnem traci na wartości. Ze swojej stro-ny uważamy, że warto by wycią-gać chociażby tylko służbowe kon-sekwencje wobec ludzi odpowie-dzialnych za „tę radosną twór-cość”.

K. C.



W 1959 r. - 50 mln. zł
na budownictwo szkolne

Kredyty państwowe na budownictwo szkolne woj. poznańskiego zwiększą się w przyszłym roku w porównaniu z obecnym o ponad 7 mln. zł. Zarząd Inwestycji Szkolnych otrzyma na 1959 r. do dyspozycji — 50 mln. zł. Z sumy tej 41.293 tys. zł. przypadnie na ukoń-czenie 26 budynków, rozpoczętych w tym roku i latach poprzednich. Pozostała kwota pokryje koszty rozbudowy kilku szkół i budowę nowych. Należy zaznaczyć, że fundusze te są niezależne od potrzeb na budowę szkół, rozpoczętych w czynnie społecznym, o których ostatnio pisaliśmy.

mie młodzież. Koszt — 647 tys. złotych, w tym 200 tysięcy zło-tych czynszu społecznego.

Dodać trzeba, że gmach zbu-dowany z materiałów zastep-czych. Ma on 4 klasy, pomie-szczenia pomocnicze oraz 7 izb mieszkalnych dla nauczy-cieli. (hs)

Wieczór baletowy

Pod takim tytułem wystąpi w dniu 20 października br. o godz. 19.30 w sali Domu Kultury w Lesznie symfoniczna orkiestra objaz-dowa T.F.R. w Poznaniu oraz ze-spół baletowy artystów Państwowej Opery im. Stanisława Mo-niuszki w Poznaniu: Helena Lu-pówna, Jutta Majewska, Edmund Koprucki i Bohuslav Stancak. W programie G. Bizet: Arleżjanka, P. Czajkowski: Dziadek do Orze-chów, Ed. Grieg: Peer Gynt oraz tańce ludowe charakterystyczne i komiczne w wykonaniu zespołu baletowego. (R)

Sport
Krótko

15 BM. ZMARŁ W POZNANIU znany w kręgach sportowych, dłu-goletni działacz Antoni Friedrich. Po wojnie pełnił funkcję sędziego lekkoatletycznego. Za pracę za-wodową i na niwie sportowej odznaczony został srebrnym i brzo-zym krzyżem zasługi oraz me-dalem dzielnicy. W zmarłym sport wielkopolski stracił cenio-nego działacza. (za)

LEKKOATLETYCZNA REPRE-ZENTACJA POLSKI II — rozegra w lipcu przyszłego roku spotka-nie międzypaństwowe z drużyną Szwajcarii na terenie kraju Hel-wetów.

REPREZENTACJA STOLECZNEJ LEGII w jeździe szybkiej wyje-chali na zaproszenie klubu Vor-wärts do Berlina, gdzie z łyżwia-rzami NRD wspólnie przygotowy-wać się będą do zbliżającego się sezonu.

W 25 ZAKŁADACH PIĘKAR-SKICH totalizatora sportowego padło jedno rozwiązanie z 13 tra-fieniami. Wygrana wynosi 96.295, — zł. 42 rozwiązania wpłynęły z 12 trafieniami, na które padło po 2292, — zł.

Polscy pięciobości
na siódmej pozycji

Przedostatnia konkurencja mistrzostw świata w pięcioboju no-woczesnym, rozegrana w Alders-hot, przyniosła podwójny sukces reprezentantom Węgier. Zawod-nicy tego kraju wygrali bowiem, za równo indywidualnie, jak i dru-żynowo pływaniem stylem dowol-nym na dystansie 300 m. Zwycię-zcą konkurencji został Balcsó, o-siagając najlepszy czas dnia — 3.43,3 i zdobywając 1.060 pkt. Bar-dzo dobrze spisali się również za-wodnicy radzieccy. Ekipa ZSRR zajęła drugie miejsce. Polacy w czwartkowej konkurencji uzyskali gorsze rezultaty, toteż zespół nasz przesunął się w przedostatnim dniu mistrzostw z szóstej na siód-mą pozycję w ogólnej klasyfi-kacji.

Referat Wł. Gomułki

(Dokończenie ze str. 4)

skim i narodem radzieckim. Zacieśniając te więzy wzmac-niamy pozycję Polski, rozwie-

wamy nadzieje naszych wro-gów, wzmacniamy jedność obozu państw socjalistycz-nych.

Może sobie p. Adenauer śnić o takim „wolnym i suweren-nym rządzie polskim”, z któ-rym się dogada o zmianie za-chodnich granic naszego kra-ju. My natomiast będziemy konsekwentnie wzmacniać bezpieczeństwo Polski, zabez-pieczając nienaruszalność Jej granic. Jej niepodległość i suwerenność.

Naszej pracy przygotowa-wczej do Zjazdu powinno towa-rzyszyć niezłomne dążenie do rozwijania i umacniania bra-terskiej przyjaźni polsko - ra-dzieckiej do utrwalania i po-głębiania jedności obozu państw socjalistycznych, do konsekwentnego wcielania w życie zasad proletariackiego internacjonalizmu. To jest gra-nitowa podstawa, na której o-pieramy naszą wewnętrzną i zewnętrzną politykę.

Partia nasza jest kierowni-czą siłą polityczną Polski Lu-dowej. Klasa robotnicza, masy pracujące, naród polski pra-gną mieć w naszej partii do-brego przewodnika. III Zjazd, do którego idziemy jest zjaz-dem naszej partii. Ale będą

na niego zwrócone oczy nie tylko członków partii, lecz także oczy narodu. Zjazd za-mierzamy zwołać na 10 marca 1959 r. Plenum dzisiejsze roz-poczyna start zjazdowy, na-kreśla drogę, po której partia ma pójść do Zjazdu. Nie jest to tylko droga dla partii, lecz także dla klasy robotniczej dla wszystkich ludzi pracy, dla narodu. Naszym zadaniem, zadaniem całej partii, jest wprowadzić go na tę drogę, maszerować do Zjazdu razem z milionami bezpartyjnych ludzi pracy w mieście i na wsi. Będzie to oznaczać, że maszerujemy do Zjazdu szerokim szlakiem rozwoju bu-downictwa socjalistycznego w naszym kraju, że dobrze przygotowaliśmy III Zjazd naszej partii — Polskiej Zjed-noczonej Partii Robotniczej.

Najlepsze SKO

W ubiegłorocznym współzawo-dnictwie międzyszkolnym Szko-lnych Kas Oszczędności uczestni-żyło ogółem w Polsce 7.521 szkół, osiągając sumę 46 mln. złotych. Pierwsze miejsce zdobyła szkoła podstawowa w Rypinie, woj. byd-goskie. Wszyscy uczniowie tej szkoły są członkami SKO, a stan wkładów oszczędnościowych na koniec roku szkolnego wynosił 255 tys. zł.

W woj. poznańskim przodującą SKO została szkolna kasa przy Szkole Podstawowej nr 3 w Kę-pnie, która otrzymała w najbliższym czasie nagrodę z funduszy Mini-sterstwa Oświaty, drugie miejsce przypadło Szkole Podstawowej w Szczepiornie pow. Kalisz, której wszyscy uczniowie oraz organiza-cje młodzieżowe są członkami SKO.

Od dnia 1 października bieżnie już nowa, tegoroczna „Sztafeta Oszczędnych”. Zawiadomienie o uczestnictwie w konkursie nale-ży przelać do Oddziału Woję-wódzkiego PKO w Poznaniu do dnia 5 listopada br. (V)

Koszykówka chce pozyskać młodzież

OD SPECJALNEGO WYSLANNIKA

Przed dwoma laty reaktywowa-ny Polski Związek Koszy-kówki odebrał swe agendy od Sekcji GKKF. Na zorganizowanie w Warszawie konferencji praso-wej poinformowano dziennikarzy o dotychczasowych osiągnięciach Związku. Prezes PZK p. KOZ-ŁOWSKI powiedział, iż pierwsze lata pracy Związku po jego re-aktywowaniu zmierzają w pierw-szym rzędzie do okrzepienia struktury organizacyjnej i po-zy-skania sobie nowych działaczy. W wielu wypadkach zakończyło się to pełnym sukcesem. Powstały bo-wiem okręgi wykazujące nie tyl-ko ożywienie, lecz przede wszyst-kim zorganizowaną działalność. Do takich zalicza się również i POZNAŃ, posiadający świetną markę w kraju. Jest jednak wiele województw, gdzie koszykówka nie może wyostać się z przysto-wionych powojaków. Aby praca na tych terenach potoczyła się żywym tempem, projektuje się stworzenie tam podokręgów, któ-re skupiałyby się przy sąsiednich, dobrze pracujących związkach.

Jak poinformowano obecnych, program PZK przewiduje zainte-resowanie koszykówką możliwie największej liczby młodzieży. „Atak na młodzież” rozpocznie się... przygotowaniem „artyleryj-skim”, a mianowicie zwiększeniem troski o poziom kwalifikacji nau-czycieli koszykówki, tzn. instruk-torów i trenerów, którzy w ciągu przyszłego roku będą zweryfiko-wani. Przewiduje się, iż będą oni uczestniczyli w obozach doszko-leńcowych, kursach itd. W tym celu powołuje się do życia 4 ośrodki szkoleniowe w Warszawie, Pozna-niu, Krakowie i Gdańsku, które będą pracowały w oparciu o ist-niejące tam uczelnie typu wcho-wania fizycznego. W ośrodkach tych znajdą opiekę utalentowa-na młodzież. Pod fachowym okiem najlepszych trenerów okręgowych będzie ona podnosiła poziom swych umiejętności.

Na konferencji omówiono rów-nież kalendarz międzynarodowych imprez, jakie czekają naszych ko-szykarzy w przyszłym sezonie. Okazuje się, że będzie on bogaty, jak nigdy dotychczas. Takie im-prezy jak MISTRZOSTWA EURO-PY MĘŻCZYZN, które odbędą się w Instambule i MISTRZOSTWA ŚWIATA KOSZYKAREK w Mo-skwie mówią same za siebie. W

związku z czekającymi Polaków tak poważnymi imprezami, roz-poczyna się długofalowe przygo-towanie naszej narodowej druży-ny. PZKosz nie będzie organizował długotrwałych obozów kondycyj-nych. Aby nie odrzucać zawodni-ków od ich macierzystych klubów i pracy zawodowej, przygotowania będą się odbywały w dwóch o-środkach, z których pochodził gros reprezentantów, a mianowicie w Poznaniu i w Warszawie. Co pe-wien czas kandydaci do koszułki z białym orłem zgrupowani będą w ośrodku PKOl-u w Akademii Wychowania Fizycznego w War-szawie.

Aby zapewnić reprezentacji re-zerwy, powołuje się II kadre na-rodową. W odróżnieniu od pika-rzy, którzy posiadają w niej czę-sto starych zawodników, przewi-duje się, że uczestnikami II kadry będą jedynie zawodnicy w wieku do 23 lat. Powołana zostanie ka-dra juniorów, dla zawodników do 19 lat.

Obok mistrzostw Europy i świa-ta nasi reprezentanci mają w per-spektywie ewentualne uczestnic-two w Igrzyskach Olimpijskich w Rzymie. Na krótko przed Olim-piadą wezmą udział w mającym się odbyć w Bolonii eliminacyj-nym turnieju 16 zespołów europej-skich, z którego cztery zakwalifi-kują się do turnieju olimpijskie-go.

Ponadto nasi reprezentanci będą uczestniczyli w kilku międzynaro-dowych turniejach zarówno mę-skich, jak i kobiecych a także, co szczególnie dotyczy poznaniaków, wezmą udział w rozgrywkach o puchar Europy męczyzn (Lech) i kobiet (AZS-AWF).

WŁ. OFIERSKI

Porażka warciarzy

Pięściarze Warty, którzy wyje-chali na tournée po ZSRR, roze-grali swój pierwszy mecz w Kow-nie. Przeciwnikiem był miejscowy „Zalgiris”. W szeregach tego sil-nego zespołu wystąpił przeciw warciarzom reprezentant ZSRR — Murauskas. Spotkanie, które obser-wowało 8000 widzów, rozstrzygnię-ła na swoją korzyść gospodarze, wy-grywając 12:8.

Paźdz.	Imieniny
18	Lukasza, Juliana
sobota	

Teatry

W Poznaniu jutro:

OPERA — g. 19 „Hrabina”; POLSKI — g. 19 „Tramwaj zwany pożądaniem”; NOWY — g. 19 „Pan Jowialski”; OPE-RETKA — g. 18.30 — „Bal w Savoy’u”; SATYRY — g. 20 — „22 nierozstrzygnięte”; MAR-CINEK — g. 11 i 16.30 „Ptasie mleko”; KOMEDIA MUZYCZ-NA — g. 19.30 „Humor z impor-tu”.

W terenie dziś:

KALISZ — „Przygoda flo-reńska”; OSTROW — „Ich czworo”.

Kina

KALISZ — Syrena: „Pan ka-pitan i jego bohater” (NRF, 16 l.); Stylowe: „Sztan zazdro-sci” (NRF, 16 l.); Wolność: „Dach” (włoski, 12 l.); GNIEZ-NO — Lech: „Dezertier” (pol-ski, 14 l.); Polonia: „Dziewczy-na z domu poprawczego” (NRD, 16 lat); OSTROW — Roma: „Wolne miasto” (polski, 16 l.); Siofoc: „Cichy Don” (II ser., radz., 16 l.); LESZNO — Pano-rama: „Dobry wojak Szwajk” (czeski, 16 l.).

Radio

Dziś:

PROGRAM I

15 — pieśni komp. rosyjskich; 15.30 — z życia Zw. Radz.; 16.05 aud. aktual.; 17 — dla dzieci — „Dzieciństwo Chopina”; 17.30 — muz. i aktualn.; 17.55 — „Wę-drówki muzyczne po kraju”; 18.40 — „Historia nie z tej ziem-i”; 19.26 — wiad. sport.; 19.30 podwieczorek przy mikrofonie; 21.05 — utwory Louis Moreau Gottschalk; 21.30 — mel. tan.; 22 — „Wesoły kramik”; 22.15 muz. tan.; 23.10 — muz. tan.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 13.55, 16, 19, 21 i 23.

PROGRAM II (Poznań)

15.10 — pieśni i tańce ze zbio-rów Kolberga; 15.30 — dla dzie-ci „Indyjska księżniczka”; 16 mel. tan. w rytm. tanga; 16.25 muz. rozr.; 16.45 — reportaż; 17.15 — marsze w wyk. ork. dę-tych; 17.35 — sobotni dod. do radioexpressu; 17.50 — co przy-nosi jutrzejsza niedziela sport.; 17.55 — „Gimnazjum fantazji” — aud. rozr.; 18.25 — pog. „400-lecie poczty”; 18.35 — korespon-dencja z zagranicy; 18.45 — gra ork. PR p. dyr. S. Rachonia; 19.30 — pieśni Fr. Liszta — śpie-wa Antonina Kaweka; 19.50 — mel. tan.; 20.27 — wiad. sport.; 20.40 — muz. tan.; 21 — „Maty-siakowie”; 21.30 — aud. estra-dowa „Tu Warszawa, tady Pra-ha”; 23 — koncert słynnych so-listów; 23.40 — wianuska wal-ców; 24 — grają ork. tan.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.30, 18.30, 20 i 23.50.

Jutro:

PROGRAM I

10 — Radiowy Magazyn Woj-skowy; 10.30 — „Przeglądy i po-glądy”; 11 — muz. dla wszyst-kich; 11.42 — magazyn nowo-ści technicznych; 12.10 — male zesp. rozr.; 12.45 — „Niezapom-niane stronomie”; 13.15 — gra Kapela F. Dzierżanowskiego; 13.45 — Zie-lony Magazyn; 14 — miłośnikom pięknej muzyki; 14.30 — „Opo-wieści wędrownicze”; 15 — z życia Zw. Radz.; 15.30 — w nie-dzielne popołudnie; 16.05 — tyg. przegl. wyd. międzynar.; 16.20 — Teatr Młodego Słucha-cza „Fotel na autostradzie”; 17.20 — muz. tan.; 19 — „Ty-dzień w kraju i na świecie”; 19.26 — wiad. sport.; 19.30 — niedzielne spotkanie przy mu-zyce; 20.10 — muz. tan.; 20.29 wyniki „Toto-Lotka”; 20.30 — „Matysiakowie”; 21.05 — gra ork. tan. PR p. dyr. K. Ture-wicza; 21.40 — „Parnaski”; 22.10 piękne głosy — śpiewacy fran-cuscy; 22.40 — muz. tan.; 22.50 komunik. Totaliz. Sport.; 23.10 muz. tan.

Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 16, 21 i 23.

PROGRAM II (Poznań)

9.50 — pozn. koncert życheń; 10.55 — radioreklama; 11 — poe-za i muzyka „Demon”; 11.30 muz. ludowa; 11.55 — chwila muz.; 12.04 — poranek symf.; 13.15 — „Bunt koniokre”; 13.55 inf. Kom. Bud. Domu Starców im. Rodziny Matysiaków; 13.40 koncert życheń; 15 — dla dzieci „Złota trąbka”; 15.45 — „Alce-sta” — słuch.; 16.25 — koncert chopinowski; 17.05 — koresp. z zagranicy; 17.20 — „Samobój-cy” — humoreska; 17.50 muzy-ka; 18 — sprawozd. z Między-narodowego Mecz Zuzl.; 18.35 odwołanie Publ. Konc. Rozr. z sali Filharm. Łódzkiej; 19 — „Skrzypce i paragraf” — slu-chowisko; 19.50 — wianuska rumb; 20.26 — wiad. sport.; 20.30 — wyniki PGL „Kozioł-ki”; 20.35 — „Kawiarnia Pod Uśmiechem”; „Pineska”; 21.10 proszę mówić — słuchamy; 21.40 — gra Pozn. 15-tka Radio-wa; 22.05 — ogólnop. wiad. spor-towe; 22.35 — pozn. wiad. sport.; 22.45 — nowe piosenki polskie i obce; 23.10 — muz. różnych narodów — muz. franc.; 24 — muz. tan.

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 17, 20, 22 i 23.50.

Telewizja

Dzisiaj:

16 — Przygody Kajtusia; 16.20 filmy dziecięce; 17 — dla dzie-ci „Ptasie mleko”; 18 — po-znańskie Varjeté; 18.45 — prze-rwa; 19 — dziennik; 19.30 — „Tangolita” — operetka.

Jutro:

16.10 — dla dzieci „Teatrzyk dla przedszkolaków — Miś z okienka”; 17.45 — Polska Kro-nika Filmowa; 18 — teletur-niej; 20.15 — film fab. prod. jug. „Dolina pokoju” od lat 16.

Rozbudowy doczekają się 4 szkoły — w Niechano-wie (pow. Gnieźno), Górkach (pow. Koło), Luboniu (pow. Poznań) oraz Sokolnikach (pow. Szamotuły). Nowe szkoły roz-poczną się budować w Siemo-wie (pow. Gostyń), Rokietnicy (pow. Poznań) i Tadeuszowie (pow. Środa). Przystąpi się także do budowy przedszkola w Nowym Tomyślu. Koszt tych wszystkich obiektów jest znacznie wyższy od przewi-dzianych sum na rok 1959. Dlatego też ich ukończenie na-stąpi dopiero w latach następ-nych.

W przyszłym roku należy się jeszcze spodziewać dodatkowych pieniędzy na budow-nictwo szkolne z dopłat do al-koholu.

Potrzeby w zakresie remon-tów kapitalnych budynków szkolnych są znacznie więk-sze, niż przewidziano i wyno-szą obecnie około 35 mln. zł. Tymczasem przyznano na rok następny — 19 mln. zł. o jeden milion więcej niż w roku obec-nym. Zarząd Inwestycji Szkol-nych czyni starania o dodat-kowe pieniądze. (an)

Nowolipsk
buduje szkołę

Były lata, kiedy kosztem wielu milionów złotych budowaliśmy szkoły-palace. Często na wyrost. Wiele jest miejscowości, gdzie nowe szko-ły przez wiele dziesiątków lat nie wypełnią dziećmi całych budynków. Tymczasem w in-nych miastach i miasteczkach, a także wsiach, zaczęła doku-zać ciasto lokalowa.

Ze można tanio pobudować szkoły, dali przykład miesza-ńcy wsi Nowolipsk w po-wiecie pleszewskim. Postano-wili, co będzie można, dokonać własnymi siłami. Jesienią ubiegłego roku położyli funda-menty, w tym roku gmach bę-dzie gotowy w stanie suro-wym, niedługo otykną się klasy i wstawi piece. Na no-wy rok szkolny gmach przy-j

Blaczego brak
kawy z murzynkiem?

O doskonałej jakości kawy do-brej — palonej w leszczyńskiej palarni kawy PZGS świadczy fakt, że kawa ta po ukazaniu się w sprzedaży jest wprost rozechwy-tywana przez klientów. W Lesznie można było do niedawna w niektórych sklepach zaopatrzyć się w tę kawę z „murzynkiem” (opakowanie). Obecnie poza kawą dostarczaną przez hurtownię WPHS, ze świeczką w rękę nie można znaleźć kawy PZGS. Sprawą tą powinien zająć się dzia-ł handlowy: PSS „Ogniwo” z MHD w Lesznie. (R)